

Niedziela 23. września 1923.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 4000 Mk.
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 80.000 Mk.
Prenumerata miesięczna z przesyłką poczt. 90.000 Mk.
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 120.000 Mk.
Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ulica Sokoła 1. 4 (dom własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954.
Telefon Redakcji i Administracji Nr. 16.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Groźba strajku urzędników państw.

KONWENT SENIORÓW ZWOLANY NA 28 B. M.

Warszawa. (Pat.). Dziś w południe zwołał wicemarszałek Sejmu p. Z. Scyda konferencję przedstawicieli klubów, którzy w liście wysłanym do marszałka Rataja, domagali się jak najwcześniejszego zwołania plenum Sejmu. W konferencji wzięli udział pp. Bartłki, Dąbski i Thugutt. Uchwalono, żeby zwołać konwent seniorów na 28 bm. O powyższej uchwale zawiadomił dyrektor kancelarii sejmowej p. Pomykański telegraficznie bawiącego w Kryńcy marszałka Rataja.

OBNIŻENIE DYJET SENATORSKICH.

Warszawa. (AW.). Dnia 24 bm. odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów Senatu, na którym omawiana będzie sprawa dobrowolnego obniżenia dyjet senatorskich o dziesięć procent.

ZWROT PRYWATNEJ WŁASNOŚCI Z ROSJI.

Warszawa. (tel. wł.). Przed kilku dniami przybył z Rosji transport, zawierający w 4 wagonach 170 skrzyń, przeważnie własności prywatnej, złożonej w swoim czasie jako depozyt w Moskwie. Rzeczy te złożono na Zamku i od przyszłego tygodnia będą wydawane właścicielom.

PROJEKT USTAWY O POWSZECHNEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Warszawa. (AAW.). Pierwsze posiedzenie sennej komisji wojskowej odbędzie się 2 października br. Na porządku dziennym posiedzenia projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

JESZCZE JEDNA SOWIECKA REPUBLIKA.

Ryga. Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki ogłosił dekret o utworzeniu sowieckiej republiki mongolskiej.

Ważne dla Lwowa i okolic!

Skandynawsko - Amerykańska LINJA

SKANDINAVIAN AMERICAN LINE

Centrala na Polskę: Warszawa, Senatorska 32

niniejszem zawiadamia PT. Publiczność,

iż na zasadzie zezwolenia Urzędu Emigracyjnego przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej z dnia 29. sierpnia b. r. L. 11108/WZ. — dla wygody pasażerów z Małopolski Wschodniej otwiera z początkiem października b. r.

własny koncesjonow. oddział we Lwowie przy ul. Gródeckiej 1. 54.

Wszyscy więc, którzy mają zamiar wyjechać do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, — będą mogli otrzymać w nowo utworzonym naszym oddziale Lwowskim najbardziej dokładnych i sumiennych informacji o formalnościach i warunkach przejazdu do Ameryki

na dwuśrubowych, wspaniałych okrętach SKANDYNAWSKO - AMERYKANSKIEJ LINJI.

Polecając się łaskawym względem PT. Publiczności

pozostajemy z poważaniem

Skandynawsko-Amerykańska Linja

Centrala na Polskę, Warszawa, ul. Senatorska 32

Oddział we Lwowie: Gródecka 54.

3640

Założ.
w r. 1843.

3166

SKŁAD MEBLI

Założ.
w r. 1843.**JÓZEF KIRSCHNER — PIOTR PILLER, Lwów, TRYBUNAŁSKA 14, I. piętro**poleca: JADALNIE, SYPIALNIE, SALONY, POKOJE MĘSKIE, MEBLE KUCHENNE, Baczność na firmę i numer domu (nad składem porcelany).
MEBLE WYSZCIELANE, FIRANKI, KARNISZE I MATERIAŁY DO OBICIA.

Dumki rosyjskie w polityce ósemki.

W uzupełnieniu wywodów naszych o polityce zagranicznej, pozwalamy sobie przedrukować ciekawe wywody „Kurjera Porannego” o endeckiej polityce wobec Rosji.

Zestawmy fakty z dziedziny spraw rosyjskich, fakty z ostatnich dni kłękunastu. — W Moskwie otwarto niemiecką wystawę księgarską. Przy tej sposobności Lunaczarski i niemiecki przedstawiciel dyplomatyczny Radowicz wypowiedzieli mowy, akcentując jeszcze raz potrzebę i konieczność dalszego zbliżenia się Niemiec i Rosji. Rząd sowiecki mianował niemiecką partię komunistyczną honorowym dowódcą jednego z pułków strzeleckich. Krupp nabył podobno zakłady Ołuchowskie. Międzynarodówka moskiewska rozsyła wezwania do rozpatrzenia środków, jakimi możnaby przeszkodzić ewentualnemu wkroczeniu Francji do Niemiec. Rząd pisze artykuły z hasłem: „Przez z rękami od Niemiec!” i grozi czynem wystąpieniem Rosji w ich obronę.

Senator de Monzie po powrocie swym z Rosji oświadczył, że Francja powinna uprawiać politykę czynnej obecności w Rosji. W Paryżu znalazł się dyrektor sowieckiego banku państwowego Scheinman dla założenia filii tego banku we Francji, a finansjści francuscy powołują się na zgodę Poincarégo na związania z Rosją stosunków handlowych i go-

spodarczych. Rada komisarzy sowieckich za twierdziła koncesję, daną pierwszy raz kapitałowi francuskiemu, przedsiębiorstwu radiotelegraficznemu. Aeroplany rosyjskie budują się w warsztatach francuskich.

„Local Anzeiger” donosi, jakoby ambasadorem niemieckim w Paryżu miał zostać Wirth, którego zadaniem byłoby pozyskanie Francji dla myśli współdziałania francusko-niemiecko-rosyjskiego. Znowiew wygłosił nową o rychłej jakoby chwili zbliżenia się Rosji i Francji, która potrzebuje Rosji jako przyszłego swego sojusznika.

Bolszewicy badają znowu grunt pod jakie mi warunkami Anglia uznałaby Rosję sowiecką de jure. Amerykański senator King, obiecuje podnieść sprawę nawiazania stosunków dyplomatycznych między Bolszewją a Ameryką. Włosi interweniują w stosunki rosyjsko-niemieckie, by otworzyć sobie przez Rumunję drogi ekonomiczne do Rosji.

Można te fakty brać ostrożnie, wydzielić z tych wiadomości tylko to, co jest propagandą, bluffem lub braniem życzeń za rzeczywistość. Niemniej jednak dowodzą one dwóch rzeczy. Po pierwszy sojusz rosyjsko-niemiecki przejawia się ciągle i systematycznie, mimo zewnętrznych i wewnętrznych trudności, jakie Niemcy dziś przeżywają. Po drugie Rosja sowiecka wszyskimi drogami próbuje stać się czynnikiem w polityce europejskiej, wybiła okna do Europy.

Weźmy tylko bilans wypadków z dziedziny rosyjsko-polskich stosunków. Rosja dalej sabotuje wykonanie traktatu ryskiego. Sprawa zwrotu wkładów do kas oszczędnościowych i kwestja wydania majątku liceum

krzemienieckiego, stanęły na martwym punkcie. Dalej mamy do czynienia z propagandą bolszewicką, dążącą do podburzania ludności kresów przeciw państwu polskiemu, dalej w bandyckich napadach na pocztę i w sporadycznych wypadkach podpalania mienia we Wschodniej Małopolsce — czuć łapę rosyjskich agentów.

Więźniowie polityczni polscy trzymani przez Ukrainę sowiecką, są szykanowani, mimo, że są przeznaczeni do wymiany, co zmusza naszego posła w Charkowie do pisanja not protestujących. Wreszcie na aide-memoire p. Seydy, wręczony p. Obolenskiemu, przychodzi odpowiedź cynicznie odrzucająca wszelką dyskusję na ten temat i grożąca rewizją traktatu ryskiego.

Porównanie działalności bolszewików na terenie międzynarodowym z sumą „efektów” polskich w dziedzinie zagadnienia rosyjskiego, daje się streścić krótko. Sowety znajdują się w ofensywie dyplomatycznej. Polska jest w defensywie i w tej defensywie jest błąd. —

Gdzie leży przyczyna bierności marazmu i niepowodzeń dzisiejszego rządu w polityce rosyjskiej? Przegrane te są z pewnością nie spodzianką dla prawicy i dla tej części opinii, która do niedawna żyła pod sugestją. Jakż zawód, jakaż gorzycz serca musi ogarniać N. D., że i ty, p. Czerner i ty, p. Benesz przeciw mnie? Był czas angiś, gdy pisaście, Panowie, że pokój z bolszewikami „tytuł, którzy w porozumieniu z Niemcami dążą do znieszenia naszej niepodległości, być nie może”, że „pokój z bolszewikami” jest niemożliwością i absurdem”. Było to w początku

L. L. LYNCH.

NA NIEZNAANYM TROPIE.

Powieść (z amerykańskiego).

—GO—
(Ciąg dalszy).
—GO—

Tylko pan, a skoro i inni chcą tej posłuchać, bardzo proszę — czy też może woli pan, aby przeszli do pokoju muzycznego?

— Jeśli pani to uczyni, nigdy pani tego nie wybaczymy! — odezwał się jakiś nowy głos.

Trzy damy ogładnęły się ze zdziwieniem i zobaczyły Effingham, Larne'a i Abingera, którzy za ich plecami weszli przez drzwi z kurytarza.

— Wskazaliśmy się skromnie z tej strony, — oświadczył Effingham, — Niech szanowni państwo nie przeszkadzają sobie.

Pozdrowił Iris i przedstawił Larne'a i Abingera.

— Kto właściwie powinien być wygnany do pokoju muzycznego? — spytał potem Effingham.

— Wszyscy ludzie lekkomyślni, którzy nie potrafią słuchać poważnego opowiadania. Zamierzam bowiem opowiedzieć kochanemu doktorowi moje awanturnicze przeżycia.

— W takim razie mogę zostać, gdyż lekkomyślni prawnicy nie istnieją, — oświadczył poważnie Abinger.

— A poci? — spytał Larne.

— Kogo ma pan na myśli? — spytała z uśmiechem Iris.

— Siebie samego.

— Poci nie są lekkomyślni, ale są czasem komiczni.

— Ma na myśli — niepoczytalni — dodała pani Carrington i gdy uciszył się ogólny śmiech wszyscy usiedli i przysposobili się do słuchania, a Iris wsunęła rękę pod ramię doktora i po krótkiej przerwie zaczęła opowiadać:

— Była raz, niedawno, pewna głupia dziewczyna, która nudziła się na zebraniu kobiecym i ukradkiem wybiegła na ulicę przez chwilowo pusty westybul. Na dworze stał młczący szofer i dziewczyna spytała go czy samochód jej czeka, podając przytem nazwisko i numer. Na ulicy czekało całe mnóstwo samochodów i gdy człowiek ten wkrótce potem wrócił i oświadczył jej, że jej samochód stoi nieco dalej poszła tam natychmiast, wsiadła i kazała jechać do domu. Gdy w drodze nie mogli przejechać przez główną ulicę i szofer spytał ją czy może skręcić w boczną uliczkę, skłoniła potakująco głowę, nie pytając więcej o nic. W tej bocznej uliczce przejechała się pod mostem i gdy właśnie samochód tam się znajdował, wśród wrzawy i ciemności — stało się coś! Musiał to być zapewne chloroform, który działał tak szybko, gdyż nie mogła nawet krzyknąć. Gdy głupia dziewczyna

odzyskała znów przytomność i poczucie rzeczywistości, leżała w pięknie urządzonej po kojku i patrzyła w górne okienko, przez które wpadało do wnętrza światło dnia. Wstając z swego szczyłonga spoglądała przez otwarte drzwi do bocznego, równie górnem okienkiem oświetlonego pokoju sypialnego.

Przerwała swoje opowiadanie i rozglądnęła się dokoła. Nikt nie odezwał się ani się nie poruszył, a Iris, rzuciwszy szybkie spojrzenie na siedzącego z opuszczonymi oczyma doktora, zaczęła znów mówić:

— Sądzę, że mogę odrzucić ową „dziewczynę” i wystąpić w pierwszej osobie! Początkowo myślałam, że to wszysko jest głupim żartem, który urządził mi ktoś i nacisnął guzik dzwonka elektrycznego, a'e bez skutku. Potem okazało się, że nawet był telefon, gdyż jakiś gruby głos oświadczył mi, abym ogładnęła ścianę koło półki z książkami, gdzie znalazłam telefon i dowiedziałam się, że zostałam uprowadzona jak dziewczyna w romantycznej powieści i mogę być uwolniona tylko za „porządne pieniądze”.

Urwała i spoglądała na dra Flacka napół z uśmiechem, napół z zakłopotaniem.

— Doktoru — spytała, — jak podoba się panu opowiadanie?

Mały doktor drgnął nerwowo. Tak nazywała go mała Iris La Croix od najmłodszych swoich lat.

(C. d. n.).

—GO—

1920 r., gdyście zajadłe polemizowali z P. P. S. i podejmowaliście się „zaszczytnej roli” wieczystego „strażnika drutu kolczastego”. Podczas wyprawy kijowskiej, a właściwie trochę przed nią, zamieniliście pierwszy raz strzeliste spojrzenia z bolszewikami. I od tego czasu wspólna nienawiść do Piłsudskiego czyniła flirt wasz z Rosją sowiecką z małym dysonansem w lecie 1920 roku, coraz bliższym, coraz gorętszym, coraz doskonalszym. Złoty most wzajemnych cytatał został przetrzuty między redakcjami pravicowych pism, a Kreml i harmonia dusz trwała aż do objęcia M. S. Z. przez p. Seydę cudowna. Dwuletni serdeczny flirt bolszewicko - endecki zdawał się gruntować nadzieję, że z chwilą objęcia rządów przez prawicę, Rosją stanie się nie tylko uczciwym i lojalnym kontrahentem, ale że różdżka czarodziejska „jasnej” polityki zagranicznej otworzy nam nowe powabne widoki na Wschód. P. Seyda siadał na swój fotel w momencie, gdy Rosja znajdowała się w ostrym konflikcie z Anglią, sądziliśmy że zostanie to wyzyskane i tem rychlej otwartą zostanie nowa era w stosunkach polsko - rosyjskich.

Marzyła prawica cudnie i jakże srodze ją ostatnią notą Oboleńskiego obudzono! — P. Seydzie zdawało się, że dość jest wysłać czolobitny telegram do Benesa i dość jest dwa razy w tygodniu czulić się z p. Oboleńskim, by mieć realne sprawy polityczne po myśli załatwione. Nie ze wszystkich typami wychodzi się dobrze słodką uprzejmością. Błędami tylko w taktyce nie wytłómaczymy jednak sytuacji Polski wobec Rosji, stworzonej przez rząd obecny. P. Seyda jest wprawdzie wyjątkowo nedorozwinięty. Przykład. Jednego dnia M. S. Z. składa p. Oboleńskiemu a de - memoire, wyszczególniający, pod jakimi warunkami Polska mogłaby uznać S. S. S. R., a drugiego dnia w organie rządowym P. Siroński długo, szeroko i zaciekle dowodzi, że Polska musi uznać S. S. S. R. i to się nazywa genialnym paparciem prasowym zamierzeń rządowych.

Ale nie w niedołęstwo i nie w głupiej taktyce leży źródło niepowodzeń. Panowie z prawicy mają na kompletniejszy chaos w sobie, o ile chodzi o kwestję rosyjską. Wystarczy przerzucić wasze pisma z ostatnich dni „Gazety warszawskiej” pragnie „przyspieszenia” procesu emancypacji ludów Kaukazu, zaś przedewszystkiem już swego czasu uznanych za wolne republiki Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu i rozwinięcia się separatyzmu syberyjskiego. „Rzeczpospolita” składa, zresztą dość obłudne w momencie uznawania S. S. S. R., życzenia Gruzji, by odzyskała ona niezawisłość. Ten sam organ powtarza za „Illustration”, że Rosja i Niemcy mają jedną wspólną nienawiść: Polskę.

„Kurier Warszawski” dowodzi, że słowianofilstwo rosyjskie jest protegowane przez Niemcy dla ich własnych celów i cieszy się, że Włochy w ostatnim czasie poznały w Polsce barjerę przeciwrosyjską w marszu Rosji nad Dunaj i Adriatyk.

Wszystko to, to herezje w waszych ustach. Dotychczas każdy, kto mówił o Polsce, jako o antyrosyjskim elemencie, był germanofilem. Kto dążył do rozczłonkowania imperium rosyjskiego, był winny zbrodni drażnienia Ro-

sji. Kto konstatował sojusz rosyjsko - niemiecki, ten „pchał” Rosję w objęcia Niemiec.

Kwestia rosyjska była zawsze dotąd sprawą różniącą w sposób najbardziej jaskrawy i najbardziej istotny prawicę i lewicę. Rosja była zawsze centralnem zagadnieniem naszej polityki zagranicznej, regulatorem i wytyczną dla stosunków naszych z innymi narodami. W kwestji rosyjskiej problemem najważniejszym jest sojusz rosyjsko - niemiecki. Kto tego problemu nie rozwiązuje, nie ma w polityce zagranicznej nic do powiedzenia. Prawca najchętniej zamyka oczy na to zagadnienie. Od czasu do czasu ktoś z niej w przystępie dobrego humoru chłapie, że układ rapallowski nie odgrywa realnej roli i że Polska mogłaby zastąpić Niemcy. Jest to złuda. Małżeństwa skojarzonego wspólną nadzieją odzyskania części utraconych posagów, nie rozbija się łatwo. Marzenia te mają tylko jeden skutek: dają Rosji w stosunkach z dzisiejszym światem pravicowym przewagę. P. Siroński dawał w autorytet „L'Illustration” znalazł na wspólną nienawiść Rosji i Niemiec do Polski jedno remedium: współdziałanie Francji, Anglii, Włoch, Rumunii, Polski, Czech i Jugosławii. Czechy, które dotychczas nie uznają naszych granic wschodnich, mają być twierdzą naszą przeciw Rosji? To są żarty. Na to zaś, by państwa ententy współdziałały w tej kwestji potrzebnym jest, by miały one w sprawie rosyjskiej jedną koncepcję.

Polska jako sąsiad i znawca życia rosyjskiego jest powołana do stworzenia tej koncepcji i wywalczenia dla niej prawa obywatelstwa. Ale to będzie ta tylko raz przez was wyklęczana „samodzielna” polityka polska. Do tychczas kanonem waszym było, że Polsce w tej dziedzinie oryginalnej twórczości wyrazić nie wolno, a ewangeliją jedyną dla niej jest każde zdanie, o ile tylko ono zostało wygłoszone w obcym języku.

Przeciwwaga sojuszu rosyjsko - niemieckiego jest związek Polski z państwami Bałtyckimi i Rumunią. Rządy „lewicowe” miały wbrew początkowemu oporowi całego świata i naszej prawicy złożyć fundamenty pod naszą politykę bałtycką. Dzisiejszemu rządowi endeckiemu grają w uszach dawne funkcje rosyjskie, angli w Dunie wyuczone. Życie każe mu contre coeur nucić obce i niezrozumiałe dla niego melodie. Cóż dziwnego, że przy tej chaotycznej muzyce nie jest w stanie zrobić ani jednego kroku. Stoi więc pod pecem i patrzy, jak drudzy się bawią. W całej dziedzinie polityki zagranicznej, związanej z kwestją rosyjską, na Bałtyku i w Rumunii, rząd dzisiejszy od czterech miesięcy robił na całe finji „stop”.

Dopóki Rosja nie odetchnęła, dopóki Niemcy szarpane są trudnościami, Polska musi stwarzać dyplomatyczne fakty dokonane. Tu każda chwila jest drogą. — Przyszłe pokolenia policzą nam z krwawym wyrzutem każdą straconą minutę.

I nie piszemy tego dla p. Seydy — choćby tylko dlatego, że i tak tego nie zrozumie.



O rodziny urzędnicze.

Należeliśmy jedni z pierwszych do tych państw w Europie, które uwzględniły przy wyniarze uposażenia urzędników i sług ich rodziny dalszymi bowiem funkcjonariuszom państwowym tak zwany dodatek rodzinny. Tem samem postawiliśmy zasadę, że państwu nie jest obojętnem czy pracownicy rządowi są bezżenni, czy też obarczeni rodziną.

Była to zasada nowa w Europie, przed wojną bowiem żadne z państw nie troszczyło się o to, czy urzędnicy mają za co utrzymać swe rodziny; poprostu nie chciało nic wiedzieć o tem, uważając to za sprawy prywatne, czysto osobiste każdego z urzędników. Nawet Francja — zagrożona wyludnieniem, nie zdobyła się na nic ponad projekt opodatkowania bezżennych.

U nas tedy funkcjonariusze pobierają uposażenia różne, zależnie od stanu; bezżenni najmniej, żonaci i dzieci więcej, stosownie do liczebności rodziny. Jednakże to stosowanie się do liczebności jest bardzo nieśmiałe, nie trzynia się bowiem żadnego stosunku do stanowiska funkcjonariusza, a opiera się tylko na jakichś abstrakcyjnych minimumach egzystencji, wprost śmiesznych nawet z punktu widzenia demokracji najbardziej krajowej.

Myślał przewodzi — a raczej bezmyślnością, przy ustanawianiu tego dodatku była zasada, że dla rodziny otrzymywał ją funkcjonariusz nie pewien procent swego uposażenia, lecz pewną niezmienną cyfrę marek bez względu na swój stopień służbowy. Innymi słowy postawiono tu zasadę, że żona i dzieci prezydenta ministrów mają to samo jeść, tak samo mieszkają i tak samo się ubierają, jak żona i dzieci najniższego pracownika państwowego. Jest to więc zasada jeszcze radykalniejsza, niż u sowieków bolszewickich.

Śniła się z nas cała zagranica, gdyśmy tę cudacznie logiczną zasadę wprowadzili, ale u nas nie znalazł się ani jeden poseł, któryby Sejmowi postawił pytanie: „Skoro uznajemy wszystkich funkcjonariuszów za równo uprawnionych do takiego samego odżywiania się, mieszkania i ubierania, dając im równe dodatki rodzinne, to dlaczego im samym dajemy różne stopnie uposażenia? Czy minister ma jadać wykwinione ze swego uposażenia i patrzeć, jak jego żona i dzieci jadają to, co stróż, zamiatający schody w ministerium?”

Gdyby nawet ideałem autorów tej zasady była myśl, że w przyszłości będą potrzebni państwu sami tylko funkcjonariusze najniżsi, jako coś w rodzaju „dyktatury proletariatu”, to i tak pokrzywdziliby ich rodziny, stosunek bowiem nawet w szczeblu najniższym przedstawia się tak że w porównaniu z bezżennym otrzymuje żona z jednym dzieckiem tylko 50 proc. swego uposażenia jako dodatek rodzinny, a więc jeźli żona i dziecko wolno zjadać tylko czwartą część tego, co on sam zjada. W stopniach wyższych jest jeszcze gorzej, bo n. p. w stopniu VI. na żonę i dziecko wypada tylko po 1/12 części uposażenia urzędnika.

Taka nierówność wyniknąć mogła tylko z braku logiki najmniejszej. Albo państwo interesuje się rodzinami swych funkcjonariuszów i dba o ich utrzymanie, albo też nie chce nic o nich wiedzieć. W pierwszym wypadku mają rodziny prawo do pobierania pewnej części uposażenia swego żywiciela, a więc części procentowej, zależnej od wysokości tego uposażenia. — W drugim zaś prawa żadnego nie mają. — Ale nonsensem jest dawać im jakieś dodatki. — nie związane niczem ze stanowiskiem i uposażeniem funkcjonariusza. Chyba, że państwu zależy nie na głowach funkcjonariuszów, tylko na ich brzuchach.

ciach, a wtedy powinni wszyscy pobierać uposażenie równe i jednakowe, bez względu na swe stanowisko.
Swit.

Znaki czasu.

Oszczędzamy.

Kiedy mi onegdaj kupiec po raz tysięczny podwyższył cenę papieru i piór, postanowiłem wprowadzić oszczędności papierowe. Wykalkulowałem bowiem, że wynagrodzenie jakie pobieram za „znaki” czy inne wypryski publicystycznej werwy, może nie pokryć nawet wydatku na materiał i rekwizyta piśarskie.

Nie kupiłem zatem papieru, ale przeszedłem skrupulatnie moje prywatne archiwum w nadziei, że zdołam wyłowić pewną ilość czystych kartek, lub bodaj skrawków papieru. Nie bogaty jednak był mój połów. Przekonałem się bowiem, że moi osobiście korespondenci już od dłuższego czasu uprawiają proceder, do którego ja się dopiero miałem zamiar zabrać. Wykrokiem przeto ostrożnie zalewie kilka świstków, zapisanych tylko na jednej stronie i na nich spisałem moje ostatnie obserwacje.

Z pewną żenadą podałem je p. Redaktorowi; odzyskałem jednak równowagę umysłu, gdy spojrzałem na ostatnią pocztę redakcyjną. Na samym wierzchu leżał duży półarkusz dobrego papieru (na takim dziś pisze się chyba nominacje na ministrów. Ten zawiadamiał, że komitet Jej Cesarskiej Wysokości Arcyksiężniczki Tatjana przyznał zaszczytne kobiecie.

Arcyksiężniczka Tatjana już zresztą zapewne panująca w niebie z wołk wiernych poddanych carów bolszewickich, jej akt z r. 1915 — co to znaczy w dzisiejszej poczcie?

Odwracam machinalnie dyplom i znajduję na drugiej stronie komunikaty Agencji prasowej Varsovia.

Zaciekawiony sięgam po następną korespondencję. To ćwierćarkuszowy postrzępiony na brzegach świstek z wypukło wśród ornamentu wyłoczonym napisem: „K. k. Finanzministerium”. Obok załatwienia dawnego jakiegoś rekursu pod firmą austriackiego ministerstwa znajduje się komunikat polskiej izby skarbowej uszczęśliwiający nas władzą, jak należy wpłacać podatek.

Dalszy plik kartek — to list jednego z prowincjonalnych korespondentów spisany na kartach poboru cukru. Atrament wsiąkł tu w papier i stał się nieczytelny.

Któryś z członków redakcji przyniósł swoją „robotę” spisana częścią na skrawkach papieru rotacyjnego, na którym atrament się rozlewał, częścią na starych raportach dziennych o ekspedycji „Wiek” z dawnych lat.

Oszczędność papieru na każdym kroku.

Tego samego dnia miałem zbadać jakąś sprawę u jednej z władz miejscowych. Mimo uprzejmej pomocy referenta przesiedziałem nad nią trzy godziny i wyszedłem naprawdę głębszy, niż przyszedłem, a w dodatku z szalonym bólem głowy. Wszystkie akta sprawy, protokoły, korespondencje, zarządzenia, uchwały pisané były na zapisanym już poprzednio papierze, b. często między innymi dawnego

PIĘCIU BRACI ROTSCHILDÓW

3595

pisma, tak, że tekst obecny wchodził niejednokrotnie w dawniejszy i nie wiadomo było, które zapiski odnosily się do dawnej, nieaktualnej sprawy, a które do obecnej.

Trzy godziny czasu, spokój nerwów, i oczy tracić musi każdy, kto się zetknie z tą sprawą, bo rząd oszczędza na papierze.

Oszczędzamy! Oszczędzamy na papierze. Ale tylko na nim.

Nasz angielski doradca finansowy byłby niezawodnie zachwycony tym wysiłkiem oszczędnościowym, gdyby myślał taksamo jednostronnie, jak my!

Jego zachwytem, podobnie zresztą jak i moim — przeszkodzi obserwacja równoczesna inna.

Oszczędzając bezsprzecznie drogi papier, marnujemy wiele czasu i zdrowe oczy.

Widocznie tych mamy bardzo wiele i muszą być u nas bardzo tanie.

Obserwator.

Podbój powietrza.



Karola Drehmann, młoda niemiecka pilotka, ląduje w samolocie bez silnika z wieży wodnej w górach Rhön.

Teatry lwowskie przed nowym sezonem.

Przeminał już okres wrześniowych targów, które we wszystkich teatrach są zjawiskiem zwyrodniałym, wnosząc przytem w nerwowe życie zakulisowe ferment niepokoju, zamieszek, ustawie-

nych zmian i kłopotów. Artyści przestali wkońcu nękać i rozdrażniać marzeniami o wysokich gażach w Poznaniu czy Warszawie, a dyrekcja może skupić swoje myśli i zastanowić się nad nową kampanią teatralną.

Teraz dopiero zaczyna się gorączkowa praca, która w obecnym roku jest dla teatrów lwowskich szczególnie ciężka i trudna ze względu na rozpaczliwe położenie finansów, w jakim znajdują się wszystkie niemal teatry w Polsce. Gromy i ataki spadające nieustannie na dyrekcję teatru lwowskiego wynikają głównie z niezrozumienia trudnej sytuacji, w jakiej musi pracować teatr mający szczupłe dochody i subwencje a olbrzymie wydatki (dziś już miliardy sięgające) wydatki. Tu jest źródło wszelkich niedostatków i braków. Prowadzenie trzech teatrów w takich warunkach jest imprezą szaloną, wymagającą niezwyklej sily woli i hartu nerwów. Największe trudności sprawia opera, która jest dziś przedsiębiorstwem niesłychanie kosztownym. Decydujące czynniki wpływające przy dalszym utrzymaniu opery, nie popierają jednak swej pięknej zresztą abnacji realnymi czynnikami. Jest to polityka fałszywa i krótko wroczona. Olbrzymi deficyt, jaki daje opera, jest zjawiskiem znanym w całej Europie i każde miasto posiadające operę leży na nią ogromne sumy. Miasto Lwów było i jest miastem zamieszkanym muzykami. Jeśli nadal nim pozostać zamierza i chce mieć własną operę, musi ponieść dla niej duże, nawet bardzo duże ofiary.

Sezon ubiegły, w którym trudności piętrzyły się z dnia na dzień, był dowodem dużej pracy artystycznej i pochlubić się może pięknymi owocami swych wysiłków. Mimo szalonej drożyzny, ciągłych wahań waluty, braku funduszy w kasie, strejków i niestannych targów z różnymi związkami, dramat, opera i operetka zdołały dać cały szereg premier, wśród których były rzeczy naprawdę nowe i wartościowe. Sam dramat dał w przeciągu ubiegłego sezonu 40—50 premier. — Niektóre cieszyły się wielkimi powodzeniami. Do najlepszych należało wystawienie „Orlecia” i „Tragedji dzieci”. Repertuar opery i operetki dał również kilka rzeczy bardzo dobrych, które zdołały zdobyć sukcesy. W warunkach, w jakich pracowano, trudno było o bogatszy repertuar, gdy wszelkie snail zamierzania i dobre chęci rozbiły się o twardy szkopuł braku funduszy.

Z wakacyjnych boiów o artystów wyszedł teatr lwowski niemal bez szwanku. Utrzymaliśmy prawie wszystkie wybitne sily. Odeszli naprawdę Justian i kilku zdolnych młodych, — do przybyto też parę nowych sił, zapowiadających się pięknie, między innymi zdolny artysta z Nowiarowicz. Sily które odeszły, zmuszone zostały do tego różnymi wplywami i koniecznościami. Jest to zresztą całkiem zwyczajny odtyw. Jako plus teatru lwowskiego zapisać można, że artyści ci wykształcili swe talenty i wybili się na lwowskiej scenie. Nie jest to wina teatru lwowskiego, że nie zdołał ich zatrzymać. Usługa natomiast jest, że wpłynął dodatnio na ich młode talenty i że ludzie debiutujący wyszli w tak krótkim czasie z lwowskiego teatru jako ludzie o znanych nazwiskach. Nieznacznie są również zmiany w operze i operetce. — W niedziele lwów czy trzech artystów którzy odeszli, zaangażował teatr kilka sił równorzędnych lub lekko się zapowiadających. Stracił więc niemal połowę, bo redukcja dotknęła tylko artystów — utrzymując dalsze przebywanie w teatrze okazało się coraz bardziej niezbędne i tak sily dramatu skurczyły się 56 osób na 50. Jest to liczba zupełnie wystarczająca, jeśli się zważy, że bardzo często

gra na trzech scenach w jednym dniu 30—40 osób dramatu.

Nowa kampania teatrów zacznie się więc z zespołem niezmiennym, jednakowoż prawdziwa praca zależeć będzie od materialnego uposażenia i warunków finansowych. Repertuar, który jest zwyczajnie przedmiotem najbardziej zaciętych ataków, zawiśnie od czysto pieniężnych względów. Wystawienie każdej nowej sztuki pochłania dziś sumy olbrzymie, bo metr kwadratowy płótna kosztuje dzisiaj 100,000 mk. Same więc koszty płótna (bez farb) jednej dekoracji dla Teatru wielkiego wynoszą 40 milionów mk. Od uzyskania więc odpowiednich sum na prowadzenie teatru zależeć będzie (budżet obliczony jest na 32 miliardów marek polskich), czy repertuar przygotowany przez dyrekcję będzie mógł w całości urzeczywistnić. A repertuar ten, jak się dowiadujemy, jest bogaty i obszerny, obejmuje bowiem zarówno autorów klasycznych, arcydzieła polskich romantyków, poromantyków, jak również nowe sztuki współczesnych autorów polskich i zagranicznych (francuskich, angielskich, włoskich, czeskich, węgierskich, hiszpańskich i rosyjskich). Między sztukami tymi są rzeczy bardzo oryginalne i wartościowe, których ogłoszenie nastąpi wedle słusznych zamierzeń dyrekcji, dopiero po uzyskaniu możliwości wprowadzenia ich na scenę. O wiele łatwiej jest ogłosić piękny repertuar z tytułami najwspanialszych sztuk, niż zdobyć pieniądze na inscenizację jednej sztuki. Tej samej zresztą zasady trzymają się dyrekcje wszystkich teatrów w Polsce, które ogłosiły tylko repertuar na kilka najbliższych tygodni.

Zresztą praca nad przygotowaniem nowych premier już się zaczęła. Wymaga ona dłuższego czasu. Otwarcie sezonu nastąpi w październiku i będzie związane może z uroczystością stupeńdziesiątej rocznicy Komisji Edukacyjnej. Urzeczywistnienie całego planu, to smutna muzyka przyszłości, którą rozbrzmiewa od kilku miesięcy pomurymy dźwiękami w całej Polsce. — Teatry w Polsce przechodzą bowiem ciężkie przesilenie. Trudna sytuacja finansowa podkopuje z dnia na dzień ich byt, a subwencje miast i rządu, nie pokrywają ani dziesiątej części ich szalonych wydatków. Perspektywy na przyszłość nie są więc wesołe. Utrzymanie teatrów, jako najważniejszych placówek kulturalnych zależeć będzie od dobrej woli publiczności i poparcia całego społeczeństwa. Teatry lwowskie wychodziły dotychczas z ciężkiego położenia obronną ręką. Miejsiny nadzieje, że przyszły sezon przeminie bez poważnych wstrząsów i że teatry lwowskie ugruntuja swój byt i spełnią w zupełności kulturalne i artystyczne swe zadanie.

Kazimierz Bułowski.

Nad brzegiem przepaści.

(!!) Jesteśmy świadkami niezwyklej devaluacji walutowej, pociągającej za sobą karkołomny wzrost cen, szalony wzrost drożyzny. Podwyższanie stale płac, które jednak jeszcze nie dosięgają 1/5 wysokości płac przedwojennych, płac żebraczych, które nie tylko nie starczyły na opędzenie potrzeb kulturalnych, ale wprost na najniezbędniejsze środki życiowe. Powoduje ciągle nowe emisje znaków obiegowych, nowe obniżenie Państwa, nową inflację tak, że konieczna podwyżka przedstawia wartość o wiele niższą od tych, jakie były przed podwyżką i przed nowymi emisjami znaków obiegowych.

Ludźono się, że z chwilą, gdy wszystkie warstwy społeczeństwa będą pociągnięte do równych świadczeń na rzecz skarbu Państwa, gdy wszystkie warstwy będą równomiernie obciążone, stosunki zmienią się na lepsze, że uda się opanować rozszalały żywioł drożyzniany.

Obliczenia zawiodły, bo w najlepszym wypadku wszelkie wpływy z podatków, monopolu dadzą zaledwie 50 procent zapotrzebowania, nie mówiąc o zrównaniu płac krzywdzanych z płacami przedwojennymi, które to zrównanie pociągnęłoby za sobą wydatek w wysokości wprost bajecznej, bo wynoszącej 4 biliony mkp.

Że wydatek taki musiałby spowodować nowe emisje środków obiegowych i wywołałby w następstwie wprost katastrofę, że tak podwyższona płaca byłaby w rzeczywistości znacznie mniejszą, aniżeli obecna, zbytecznym jest silenie się na dowody.

A zatem niepozorna podwyżka płac uzdrowi nasze stosunki, ale poprawa stosunków ekonomicznych i gospodarczych i to jak najszybsza, bo stoimy nad brzegiem przepaści gospodarczej, do której moglibyśmy się stoczyć, a stoczywszy się w nią dostalibyśmy się w niewolę gospodarczą, która jest równoznaczną z niewolą polityczną.

Skoro zatem nie podwyżka płac wyrwie z objęć niedostatku, żyjących z stałych poborów, skoro zatem wpływy z podatków, przy najniższym działaniu śruby podatkowej dadzą zaledwie 50 procent zapotrzebowania; zastanów się wypada nad tem, czy system podatkowy wogóle odpowiada wymogom obecnej chwili i wytworzonym stosunkom powojennym, które przewlekają się w nieskończoność, czy nie domaga się on pewnej korektury?

Mamy na myśli podatek od obrotu. Przypatrzmy się bliżej jego istocie. Dodatnią jego stroną są cyfry, wpływające rzekomo na zwiększenie się dochodów, ujemną, a może najbardziej ujemną, że powoduje wzrost cen, wzrost drożyzny, o ile obciąża najniezbędniejsze artykuły żywnościowe i najważniejsze artykuły pierwszej potrzeby. Co gorsza, działając swym zgnębnym przykładem daje pretekst komunom do zwiększania swych dochodów kosztem najbiedniejszych z biednych i nakładania na barki spożywców ciężarów, o jakich nie wolno im było nawet marzyć przed wojną.

Ostatnio nastąpiła znaczna zwyżka cen chleba i butek oraz maki, niemniej ceny węgla i drzewa dosięgnęły już niepojętej wysokości, również z całym cynizmem zapowiada się dalsze zwyżki.

Sejm uchwalił był wspomniany podatek od obrotu. Rzecz całkiem zrozumiała, państwo potrzebuje dochodów, a obywatele powinni ich dostarczać. Nie zastanawiano się jeno, jak zawsze u nas, że podatkiem tym będzie znów obciążona wyłącznie ta część obywateli II. kategorii tj. mieszkańcy miast. Najbardziej przedstawia się ta sprawa przy artykułach spożywczych.

Ne mówiąc już o innych podatkach i opłatach mąka i pieczywo są opłacane przynajmniej 4 razy po 2 i pół procent od obrotu. Zanim mąka i chleb dostaną się w posiadanie spożywcy działają przynajmniej następujące czynniki podrażniające ten sam towar: 1. skup

zboża, 2. młyn, 3. hurtownia, 4. detajlista lub piekarnik, nie wyłączając wypadku, że zboże lub mąka przechodzą jeszcze przez 2 ręce, zaś każdy z tych czynników ma wedle ustawy opłacać po 2 i pół procent, tymczasem wszystkie te opłaty w rzeczywistości niszczy spożywcy. W cyfrach przedstawiają się te opłaty podrożeniem mąki na wagonie co najmniej o 10 milionów mkp.

Że koszty przemiału dominują również wpływają na cenę maki, na to niema dwóch zdań. To też nie od rzeczy będzie uświadomić spożywcy, jak młyny kalkulują i obliczają swe koszty. Kalkulują one następująco: 1) Płace robotników, personelu i deputat przy dziennym przemiale 4 wagonów o wadze po 10,000 kg. 25 procent ceny maki; 2) 10 cm. gazy jedwabnej, użytej na 1 wagon, zużycie pasów, gurt, rzemieni, manco 1 proc., nierwzględnione przez kolej 5 procent, odsetki 3 mkp. od 1000 mkp. za 14 dni, ubezpieczenie i ryzyko, ubezpieczenia od wypadku, kasa chorych, zakład pensyjny 12 procent, ceduły, piombry, ostrzeżenie waćców, żarówłki, spalanie drutu, przewody elektryczne, złączniki, wyłączniki, naprawa i konserwacja młyna, zaprzęgi, amortyzacja, koszty handlowe, worki manipulacyjne, podatki, bez uwzględnienia podatku od obrotu, 15 procent i co najważniejsza opał na przemiał, który przed wojną wynosił 8 procent wynosi obecnie 40 procent.

Pozycję tę rozmyślnie wymieniliśmy na samym końcu, ażeby tem dobitniej udowodnić, do czego doprowadziła nieopaczna polityka pobierania nadmiernych opłat od tak ważnego w przemyśle artykułu, jakim jest węgiel.

Nie każdemu wiadomem jest, że rząd pobiera 45 procent podatku węglowego od ceny kopalnianej, nadto pobiera on 2 procent podatku obrotowego, gmina zaś, w której węgiel się eksportuje również każe sobie płacić na swoje potrzeby pół procent. Gdy weźmie się pod rozważenie taryfę kolejową, która wcale nie uwzględnia węgla, jasną jest rzeczą, że konsumenci niszczą połowę ceny węgla na powyższej wspomniane opłaty.

A przecież było to kiedyś inaczej, gdy węgiel nie był obciążony żadną opłatą, gdy taryfa kolejowa najbardziej uwzględniała prze wóz węgla.

I na co zdadzą się wszelkie rzekome podwyżki płac i robocizny, skoro podrożeniem niepotrzebnem wytwórczości wszelkiej nie tylko drożyzny się nie usuwa, lecz ją się zwiększa co najmniej o 50 procent. Wieśniak i rolnik wskazują zresztą całkiem słusznie na ceny wyrobów przemysłu, wieśniaczka porównuje ceny soli i nafty i żąda odpowiednich cen za nabiał; robotnik, który nie myśli głodować ani chłodzić nieubranym domaga się, rzecz zrozumiała, odpowiedniego wynagrodzenia za robociznę, nie może pozostać w tyle stał umysłowych pracowników i najsłuszniejszą wolą donośnym głosem o poprawę doli, na którą sobie nie zasłużył.

Za szczupłe są ramy niniejszego artykułu, ażeby przytoczyć więcej przykładów.

Dalsze używanie całej siły pary maszyn zakładów w Warszawie, celem najszybszego wydrukowania nowej ilości środków obiegowych i to w wyższej wartości, aby pozornie (i akcentujemy to słowo) użyć doli pracow-

ników państw. musi nas wtącić w przepaść, nad której brzegiem stanęliśmy.

Wskazówka zegara państwowego, dobiegająca godziny 12, jest owem strasznym memento, że czas nagli, by zawrócić z błędnej drogi, by wyjść z błędnego koła i uwolnić całkowicie od opłat te artykuły, które stanowią najważniejsze i najsilniejsze ogniwo w łańcuchu drożyzny.

„Święto Polskiej Szkoły”

Ku uczczeniu 150-rocznicy zgonu ks. Stanisława Konarskiego i ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej wydała Książnica Polska broszurę o „Wielkiej reformie szkolnej ks. Stanisława Konarskiego i Komisji Edukacji Narodowej”, pisma dra Fr. Majchrowicza.

W niewielkiej tej książeczce zestawil autor wszystkie rezultaty badań w tej kwestii aż do czasów najnowszych, nie pomijając żadnej ważniejszej publikacji, korzystając nawet ze źródeł rękopiśmiennych ze zbioru manuskryptów, odnoszących się do dziejów wychowania i szkół w Polsce, przechowywanych w zbiorach naszego Ossolineum.

Dowie się z niej czytelnik o ks. Stan. Konarskim, co o jego wiekopomnej pracy stwierdziła najnowsza historia wychowania, o genezie Komisji Edukacyjnej, o jej twórcach i pracownikach, o ustawach Komisji, o edukacji fizycznej, umysłowej, religijno-moralnej, o wychowaniu narodowym i obywatelskim. Niezwykle zajmujące są sylwetki twórców pierwszego Ministerstwa Oświecenia w ówczesnej Europie. Chreptowicza, Masalskiego, ks. Prymasa Poniatowskiego, Adama Kazimierza Czartoryskiego, Ignacego Potockiego, ks. Popławskiego, Piramowicza i i.

Zajęcie czytelnika obudzi zwłaszcza ostatni rozdział pt.: „Doła i niedoła Komisji Edukacji narodowej”, w którym skreślono „powódź” przeciwności, które miała do zwalczania, drogi i dróżki, nie zawsze szlachetne, jakimi opoczyła chadzała, dążąc do obalenia niewiasty dla siebie, a tak błogosławionej dla narodu działalności Komisji.

Dziśko dra Fr. Majchrowicza, któremu dano wykwintną szatę zewnętrzną, ilustrowanie bogato, odda niewątpliwie cenne usługi w czasie obchodów uroczystych, które ku uczczeniu wielkiego święta szkoły polskiej w polowie października br. w całej Polsce mają być urządzone.

Strajk urzędników Gal. Kasy Oszczędności.

Wczoraj przed południem wybuchł strajk urzędników w Gal. Kasie Oszczędności. W sprawie tej od strajkujących otrzymaliśmy pismo następujące:

Urzednicy Galicyjskiej Kasy Oszczędności, wstrzymując się od pracy z dniem 21-go września br. uważają za swój obowiązek unmotywować krok ten wobec opinii publicznej.

Bezpośrednią przyczyną strajku, tej najostrejszej, urzędnikom osobliście niesympatycznej broni w walce o byt, było ich nader ciężkie położenie materialne. Dyrekcja Galicyjskiej Kasy Oszczędności, zasystowawszy w październiku roku ubiegłego wypłatę dodatków drożyznianych w wysokości wypłacanej przez Rząd swoim funkcjonariuszom, regulowała pobory dowolnie dodatkami udzielanymi od czasu do czasu bez względu na rosnącą wciąż drożyznę i to dopiero na skutek licznych podań, urgensów, po przykrych dla obu stron targach, groźbach strajku i tp.

W kwietniu br. jakby na kpmę ze zdrowego rozsądku, uchwalono regulować pobory urzędników raz na kwartał, wedle drożyzny panującej w kwartale poprzednim. Już kwietniowe pobory stały dużo niżej od poborów urzędników państwowych, gdy więc drożyzna stale postępowała, wytworzył się taki stan, że pobory urzędników Galicyjskiej Kasy Oszczędności w niektórych rangach wynosiły w ostatnich miesiącach mniej niż połowę a nawet mniej niż jedną trzecią części uposażenia urzędników państwowych analogicznych stopni. A nikt chyba nie twierdzi, że urzędnicy państwowi są dobrze płatni.

Przed kilku dniami przynależała wprawdzie Dyrekcja jednorazowo nieznaczny dodatek za miesiąc sierpień i wrzesień lecz wobec gwałtownego wzrostu drożyzny w tym okresie co do ten nie polepszył wcale warunków egzystencji. W październiku rb. miały być pobory regulowane na ostatni kwartał. W obawie, że mnożnik drożyzniany za trzeci kwartał będzie bardzo wysoki, zreasumowano uchwałę, że pobory mają być regulowane wedle wykładnika drożyzny, ustalanego przez Ministra Skarbu i w ten sposób stworzyła sobie Dyrekcja nową furtkę do dowolności w oznaczaniu poborów urzędniczych.

W całorocznej niemal walce o przywró-

cenie przynajmniej norm uposażenia urzędników państwowych byliśmy bardzo lojalni wobec instytucji, w której służbie niemal wszyscy poświęciliśmy, nieprzychylnie jednak stanowisko Zarządu a ze strony jednego z członków Dyrekcji wprost wrogie stanowisko wobec urzędników i ich najsłuszniejszych postulatów, musiało wywołać rozgoryczenie i ostatecznie zniewoliło nas do wejścia na drogę, na której byśmy się z pewnością nie znaleźli, gdybyśmy w kierownictwie tak poważnej i zasobnej instytucji, nie obliczonej na zysk, a więc instytucji użyteczności publicznej znaleźli zrozumienie, że urzędnik za swą pracę powinien być tak przynajmniej wynagradzany, aby nie potrzebował z rodziną przy mierzać z głodem.

Do strajku urzędników, przyłączyli się także woźni, których położenie materialne również było fatalne.

NADEŚLANE.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. Reunera, plac Unii Artyzkiej 1.
Pracownia zębów sztucznych w kaukuku i złocie.
28235

korzystna oferta dla wszystkich!

NA RATY

wszystkim, przeważnie urzędnikom przy wpłaceniu Mk. 400.000 — dajemy kredytu na Mk. 1.000.000 i więcej. Płacemy na tych warunkach ulgowych rozmaite towary ma ufakturowe i blawatne (materje męskie i damskie), towary letnie, płótna i wiele innych.
28279

Lwowska Spółka Manufakturowa
ul. Akademicka 28.

—00—

Falszywe banknoty 20-dolarowe.

Falszerz zbiegł, a jego pomocnik dostał półtora roku kryminału.

(x) Wczoraj odbyła się w tutejszym sądzie karnym, przed trybunałem, któremu przewodniczył r. Kohman, rozprawa przeciw Dmytrowi Witiukowi z miejscowości Barylów (pow. Radziechów), którego prok. Jasieniecki oskarżał o puszczanie w obieg falszywych dolarów. Główny dostawca i falszerz tych banknotów zbiegł i ukrywa się, a wabi on się Zygmunt Stolzenberg. Przerabiał on jednodolarówki na 20 dolarówki, czyli powiększał w bardzo prosty sposób swe bogactwo doczesne na tym padole. Te falszywe 20-dolarówki musiał jednak

„puścić w ruch” i do tego celu za narzędzie wybrał sobie Witiuka. Ten pojechał zaraz do Krystynopola i tam puścił w obieg jeden taki banknot, a następnie podobnego czynu dopuścił się w Strusowie. Tam jednak byli śmiertelnie mądrzejsi, niż w Krystynopolu i złapali go na gorącym uczynku, po czym zaraz dostawiono go do kryminału. Wczoraj na rozprawie bronił go adw. dr. Dattner, mimo to jednak skazano go na półtora roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Dzięki obowiązującej amnestji, karę zmniejszono do jednej trzeciej.

Niebezpieczna łamka bandytów w mieście.

(x) Od całego szeregu miesięcy grasowała w okolicy Żółkwi i w mieście samem niebezpieczna szajka bandytów złożona z 9 dzerterów. Szajka ta ma na sumieniu szereg napadów rabunkowych, a m. i. okradła starostwo, oraz dyrektora

gimnazjum w Żółkwi. Policja wpadła przed paroma dniami na trop szajki, w czym współdziałali też funkcjonariusze lwowsk. Urzędu śledczego. Wczoraj schwytano wszystkich 9 bandytów i sprowadzono ich do więzienia lwowskiego.

Regulacja płac urzędniczych i robotniczych.

WARSZAWA. (AW.) Z inicjatywy i pod przewodnictwem prezydenta R. Min. odbywały się w d. 19 i 20 bm. konferencje zainteresowanych ministerstw z przedstawicielami czynników parlamentarnych. Omawiano szczegółowo sprawę dotyczącą regulacji pborów urzędników państwowych i

prywatnych. Powzięto szereg wniosków dotyczących zasadniczego uregulowania płac robotniczych, stojących dziś niekiedy w niewspółmiernym stosunku do istotnych potrzeb. Postanowiono użyć ewent. silnych represji przeciw opornym w tej sprawie przemysłowcom.

Wypłata pensji emerytom, wdowom i sierotom!

LWOW. (Pat.) Izba skarbowa we Lwowie ogłasza: Wypłata raty pensji za październik wraz z dodatkami drożyznianymi dla emerytów, wdów i sierót. — Izba skarbowa we Lwowie ukończyła 17. września br. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na ratę pensji za październik br.

wraz z dodatkami drożyznianymi dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należności przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w dniach najbliższych.

Sprawa Jaworzyny na Lidze Narodów.

GENEWA. (Pat.) Rada Ligi narodów rozpatrywała sprawę Jaworzyny. Odczytano decyzję Rady ambasadorów, oraz noty Skirmunta i Benesza. Skirmunt, nie wchodząc w meritum sprawy, co do której złożył poprzednio wyczerpujące memorandum, wyraził w krótkim przemówieniu życzenie, aby sprawa Jaworzyny była rozstrzygnięta w jak najkrótszym czasie.

Benesz, nie poruszając również meritum, powiedział, że zgodnie z propozycją

Kady ambasadorów najkrótszą procedurą byłoby odesłanie strony prawnej tej kwestji do Hagi, ponieważ trybunał haski należy uważać za ostatnią instancję.

W odpowiedzi zaznaczył Skirmunt, że jego zdaniem autorytet Ligi wystarcza dla rozstrzygnięcia sprawy barapelacyjnej.

Na propozycję Ishiego poleciła Rada sprawozdawcy Quinones de Leo przedłożyć w jak najkrótszym czasie projekt rezolucji Rady.

Żądaniom Litwy w sprawie wileńskiej stanie się zadość!?

WARSZAWA. (Telef.) (z) „Kurjer Północny” polemizując z prasą pravicową w sprawie kwestjonowania przez nią oddania przed trybunał haski sprawy Wilna

powołuje się na opinię „Tempus”, który przypuszcza, że żądaniom Litwy stanie się zadość.

Reorganizacja min. robót publicznych.

Warszawa. (AW.). Wiceminister robót publicznych p. Dudek udzielił przedstawicielowi A. W. informacji w sprawie projektowanej organizacji ministerstwa i zakresu jego działalności.

Przedewszystkiem zniesione będą dyktando wojewódzkie i zamienione jednostki okręgowe, skupiające w sobie kilka województw. Sprawa zasadnicza istnienia Min. nie została dotychczas przesądzona, nie jest wykluczone połączenie powyższych jego działów z Min. kolej. Powołanej redukcji i likwidacji ulegną również biura i urzędy odbudowy kraju. — Wobec pomysłnego naogół stanu odbudowy kraju — poza Kresami odnośne aparaty pracownicze są stale zmniejszane. Celem spotęgowania pomocy rządowej

przy odbudowie, Min. przygotowuje projekt odpowiedniej ustawy, przewidującej zamiast dotychczasowej formy zapomóg udzielanie pożyczek na cele związane z odbudową do wysokości 80 proc. kosztorysu. W ustawie tej uwzględniona będzie również pomoc dla odbudowy miasteczek, pominiętych w dotychczasowym ustawodawstwie. Poza tem Min. Skarbu opracowuje projekt ustawy o państw. banku odbudowy. Do działalności banku, opartej na powyższej ustawie Min. R. P. proponuje włączyć sprawę rozbudowy miast. Wobec obecnej sytuacji finansowej roboty inwestycyjne ogranicza się do minimum. Nie mogąc z wymienionych wyżej względów przeprowadzać prac zakreślonych na dalszą przyszłość, Min. opracowuje szereg pro-

jektów, aby mieć w pogotowiu wszelkie materiały, gdy prace te będzie można podjąć. — Obecnie gotów jest już projekt kanału Zagłębie - Kraków, a w roku przyszłym Min. przystąpi do budowy kanału Królewskiego.

JUGOSŁAWIA GROMADZI WOJSKA NAD GRANICĄ BULGARSKĄ.

Wiedeń. (Pat.). „N. Fr. Presse“ z Sofii: Nadeszły tam wiadomości o koncentracji wojsk jugosłowiańskich nad granicą bułgarską, co wywołało wielkie zaniepokojenie, dotychczas jednak rząd bułgarski nie wysłał do rządu belgradzkiego żadnej noty.

W SPRAWIE MORDU W JANINIE.

Rzym. (Pat.). Z Tirany donoszą, że w okolicy Argyrokastron aresztowano osobnika ubranego w mundur grecki, który wyjawiał nazwiska zabójców członków delegacji włoskiej do komisji delegacyjnej, jak również współwinych dokonania zabójstwa.

AUDJENCJA DMOWSKIEGO U PREMIERA WITOSA.

Warszawa. (telef.). Premier Witos przyjął wczoraj na audjencji p. Romana Dmowskiego.

USTĄPIENIE GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO.

Warszawa. (telef.). „Robotnik“ dowiaduje się, że gen. Rydz-Śmigły ma być odwołany ze swego stanowiska inspektora armii w Wilnie, dokąd ma pójść generał Dobór-Muśnicki.

SPROSTOWANIE GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa. (Telef.) (z). Dzisiejszy „Kurjer Polski“ przedrukowuje z num. 37 „Piasta“ z 16. bm. sprostowanie gen. Sikorskiego, będącego odpowiedzią na artykuł pomieszczony w num. 34 „Piasta“, który zawierał napastę na gen. Sikorskiego, z powodu przyznania mu rentówki z folwarku w poznańskim.

WĘGIEL DLA MIAST I WSPÓLDZIELNI.

Warszawa. (Pat.). Dnia 21. września odbyła się pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny p. Baldy konferencja z udziałem przedstawicieli górnośląskiego przemysłu węglowego oraz dwu delegatów ministerstwa przemysłu i handlu. — Przedstawiciele górnośląskiego przemysłu węglowego oświadczyli gotowość dostarczenia na dogodniejszych warunkach od przemysłu Zagłębia dąbrowskiego 2.400 wagonów miesięcznie do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną. — Łącznie z węglem ofiarowanym przez przemysł Zagłębia dąbrowskiego w ilości 800 wagonów komisarz nadzwyczajny będzie miał do rozdziału pomiędzy miasta i współdzielnie 3.200 wagonów miesięcznie.

KONGRES STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH.

Berlin. (AW.). Z Salzburga donoszą — że otwarto tam XIII. międzynarodowy kongres stowarzyszeń katolickich. Biorą w nim udział: Anglia, Ameryka, Belgia, Francja, Włochy, Luksemburg, Austria, Polska, Czechosłowacja i Węgry.

Groźba strajku urzędników państw.

Jeżeli rząd nie spełni do 5 października postulatów urzędniczych, pracownicy państwowi będą zmuszeni chwycić się strejku.

Warszawa (telef.) (z). Wczoraj o godz. 6-tej odbył się w Warszawie w sali Koloseum wielki wiec sprawozdawczy pracowników państwowych zwołany przez centralny komitet w imieniu 23 organizacji zawodowych. Nastroj na wiecu był niezmiernie podniecony. Kiedy przyszło do uchwalania rezolucji, powzięto między innymi rezolucję, która jest już autem oszczędnym w ręku zmaltretowanych urzędników, a mianowicie, że jeżeli rząd do 5-go października uchwalonych na wiecu postulatów nie spełni, pracownicy państwowi będą zmuszeni chwycić się strajku. Postulaty są zaś następujące: a) niezwłoczne wypłacenie 30.37 procent jako dodatku uzupełniającego pobory w dniu 1-go września; b) wypłacenie 24.45 proc. tytułem regulacji płac, jako wyrównanie wzrostu drożyzny; c) każdorazowe wypłacanie regulacyjnego dodatku najpóźniej w 5 dni po stwierdzeniu wzrostu drożyzny przez główny Urząd statystyczny; d) wypłacenie 2-miesięcznych poborów dodatkowych jako bezzwrotnego zasiłku na za-

kupy żywności; e) protest przeciw niepłaceniu w wystarczającej mierze albo nawet w zupełności podatków przez sfery posiadające; f) żądanie pokrywania przez rząd całkowitej opłaty szkolnej za dzieci wszystkich pracowników państwowych.

Do tych uwag dodaje „Robotnik” komentarz, w którym donosi, że premier Witos zgodził się, aby uskuteczniło wypłacanie pracownikom państwowym dodatku drożyznowego co dwa tygodnie, ale nie zgodził się na to p. Turteltaub, referent ministerstwa skarbu, b. urzędnik prokuratury skarbu we Lwowie, który, jak donosi „Robotnik”, pewny poparcia Chjony, choćby ze względu na swoje nazwisko oświadczył publicznie, że rząd zrobił takie „głupstwo” tylko dlatego, że jego tam nie było, bo był w tym czasie na urlopie. I rzeczywiście po powrocie p. Turteltauba z urlopu rząd cofnął zrobione „głupstwo” i wypłaciwszy raz pracownikom państwowym dodatek drożyznany dalej wypłaty poniechał.

Senat odrzucił poprawki w sprawie uposażenia urzęd.

Warszawa (telef.) (z). Wczoraj odbyło się posiedzenie senackiej komisji, na którym rozpatrywano projekt ustawy o uposażeniu urzędników. Wszystkie poprawki lewicy, do-

tyczące podwyższenia mnożnej i wpisów szkolnych i wogóle poprawy bytu urzędników zostały przez senat odrzucone.

Dalsi fronderzy z Piasta.

Warszawa (telef.) (z). Na wczoraj zostało zwołane posiedzenie prezydium Piasta. Nie zjawili się wcale Bryl, Piłta i Janeczka. Bryl urażony jest tem, że nie otrzymał obietnicy mu przez premiera Witosza teki ministerstwa robót publicznych, a to dlatego, że nie chce go widzieć w swoim towarzystwie narodziła demokracja. Mimo, że Piast wysłał posła

Erdmanna i jednego z przyjaciół posła Bryla celem nawiązania z nim kontaktu nie przybył on do Warszawy. P. Piłta oddany został pod sąd partyjny za rzekome wypowiadanie się przeciw spółce rządowej. Co do posła Janeczki opowiadają również o jego frondzie wobec stronnictwa.

Straszna katastrofa w Kopalni.

WARSZAWA (telef.) (z). Przedwczoraj wybuchł olbrzymi pożar kopalni „Redet” w Dąbrowie Górniczej, katastrofa przybrała ni-bywałe rozmiary. Przebieg katastrofy, o czym P. A. T., ani Agencja Wschodnia nie podały ani jednego słowa, był następujący: We czwartek o g. 22 wybuchł olbrzymi pożar gazów na kopalni „Redet”. Robotnicy

czuli już o g. 17 wydobywające się gazy. Pojechało 180 ludzi do szybu, chociaż ostrożność wymagała, żeby droga zmiana nie jechała w dół. Z tych 180 ludzi zaledwie 20 powróciło zdrowych. Z płonących części wydobyto dotąd 24 ludzi. Wzburzenie i przynębianie robotników nie da się opisać,

AKUSZERKA PRACOWNICZKA W SZTABIE GENERALNYM.

Warszawa (telef.) (z). W biurach oddziału II-go sztabu generalnego usunięto pod pozorem przeprowadzenia oszczędności kilka starych wypróbowanych urzędniczek, prze-ważnie b. peowiaczek i wypłacono im zgóry trzymiesięczne pobory. „Robotnik” donosi, że na ich miejsce przyjęt odrazu inne urzędniczki, między innymi jedną akuszerkę, której czynności w sztabie nie zostały jeszcze szczegółowo określone.

P. HALLER CHCE KONIECZNIE WYSTĄPIĆ W AMERYCE W MUNDURZE GENER.

Warszawa (telef.) (z). Rozeszła się pogłoska, dotychczas niepotwierdzona, że poseł Józef Haller złożył prośbę o przyjęcie go z powrotem do czynnej służby wojskowej i że próba ta została przyjęta. P. Haller otrzymał już jakoby poprzednio stanowisko inspektora artylerii. Jednocześnie składa mandat posełski. Z racji powyższego opowiadają, że poseł Haller wybierając się, jak o tem donosił wczoraj „Wiek Nowy”, do Ameryki, zapragnął lechać za ocean w mundurze generałskim. Prezydent Rzeczypospolitej, o którego jakoby oparła się ta sprawa, pozwolenia swego odmówił z dodaniem rzekomo paru słów kurtuazyjnej administracji.

„DOSZKALANIE” OFICERÓW LEGJO-NOWYCH.

Warszawa (telef.) (z). Trwające już od trzech miesięcy usuwanie szeregu oficerów z zajmowanych przez nich stanowisk zostało obecnie usankcjonowane odkomenderowaniem tych oficerów do wyższej szkoły wojskowej na doszkolenie. Doszkałać się mają między innymi: pułk. Malinowski, b. szef oddziału V., pułk. Matuszewski, b. szef oddziału II. i cały szereg innych wybitnych oficerów, którzy wyszli z Legionów.

PRASA PRAWICOWA PODKOPUJE ZAUFANIE OBYWATELI DO P. K. K. P.

Warszawa. (Telef.) (z). We wczorajszej „Rzeczypospolitej” można było czytać następujące słowa: „Oczywiście przedział kupując dolary za swoich odbiorców, liczy im ku s faktycznie bezwzględnie wyższy niż nierealny kurs oficjalny podawany przez PKKP”. A dalej: „Ponieważ PKKP. nie miała dolarów, cały zakup przeniósł się na czarną giełdę”. „Producenci przędzy nie może się liczyć z fikcyjnym kursem PKKP”. Nawiązując do tego zaznacza „Kurier Poranny”: „Jak śmiać w dzień niku, popierającym rząd, ukazywać się takie słowa, jak „nierealny kurs”, albo „fikcyjny kurs”. Kiedy niedawno jeden z dzienników odważył się donieść najobiektywniej, że amerykański plan pożyczkowy nie powiódł się, został obsypany najobelżywszymi słowami, że odezwał się o pożyczce państwowej bez należytego szacunku. Cóż więc mówić o tego rodzaju wywodach „Rzeczypospolitej”, które podkopują wiarę obywateli w realność kursów w PKKP”.

Rewolucja komunistyczna w Bułgarii.

Sofia. (Pat.). Bulg. Agencja donosi: Ubiegłej nocy doszło w Stara Zagorze do starcia między grupą uzbrojonych komunistów a wojskiem. Spokój został przywrócony. W tym samym czasie usiłowali komuniści w mieście Czrpan zaatakować komisariat policyjny. Policja odpędziła napastników. Aresztowano 12

komunistów. W czasie strzelaniny zabito 6 komunistów.

PROKLAMOWANIE RZADU SOW.

Londyn. (Pat.). Reuter z Sofji. Komuniści proklamowali w Nowej Zagorze rząd sowiecki. —

WOJENNE OPERACJE FLOTY HISZPAŃSKIEJ.

Londyn. (Pat.). „Chicago Tribune“ donosi z Madrytu, że flota hiszpańska złożona z 5 krążowników i 12 kontrtorpedowców, rozpoczęła bombardowanie Alhucenias.

Wiadomości giełdowe.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Lwów, 21 września.

Chodorów 915, 910, 900. Okos 675, 680, 700, 685, Tespy 1250, 1255, 1260, 1250, 1255, 1250, Browary 1950, 1965, 1975, 1960, 2000, 1975, Cmielów 260, 270, 275, 281, nieef. 240, Gafota 35, 36, 37, 35.500, nieef. 31, Karpat 120, Pezet 65, 63, Nafta 115, 118, 122, P. T. B. 70, Rakszawa 585, 610, 580, 595, 590, 598, 600, Siersza el. 70, Siersza gór. 1275, 1300, nieef. 1020, 1080, Tolian 80, Cegielni 140, 150, 143, 155, 160, 145, 140, 145, 135, Parowozy 115, 110, 114, 115, nieef. 105, 104, 102, 100, 105, Zieleniewski 1900, 1920, 1950, 1915, Bank hipoteczny 200, 208, 210, 205, 210, 205, 210, 212, 210, 215, 210, 213, 214, 215, 210, 215, Bank Małopolski 135, Polkred 25, 26, 20, 21, Bank Przemysłowy 83, 80, 83, 80, 83, 79.500, 79, 80, nieef. 75, 76, Z. B. K. 42.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Gazy 5600, 5650, 5675, 5700, 5750, Jaworzno setka 3850 a 25 szt. 4000, 3975, 3950, (drob. 4100, 4150, 4175), Chybie setka 1700, 1780, (drob. 1800, 1825), Drożdże G. 150, Gruger 640, 630, 620, Len w Kr. 315, 320, 325, Olkusz 125, 124, 122, 123, Gazociąg 58, 60, 65, Schön 1.500.000, Star 210, Akumulator 300, 290, Azot 95 (nieef. 80), Czechowice 45, Foresta (nieef. 125), Lesienice 500, 520, (480), Nitrat 62, 62 i pół, Gazolina 275, 280, Radziwiłł 305, 300, Szkło w Kr. 150 ex, Węglówki ef. 7200 (nief. 5000, 5100).

Spieszmy z pomocą młodzieży szkolnej!

Na „Bibliotekę dla Ubogiej Młodzieży“ we Lwowie słożyli w dalszym ciągu na ręce Komitetu:

m. Lwowa Aleksander Bienie-

cki 50.000 mp.; Karol Zwoliński 50.000 mp.; Firma Eug. Marian Unger, Lwów, Chorążczyzna 7, 40.000 mp. (nieprzyjęte za wykonanie pieczęci dla Komitetu).

Dalsze datki przyjmują Administracje dzienników lwowskich oraz Komitet, ul. Ossolińskich 11, II. podwórze, parter, lokal Związku Przem.

Czysty dochód na rzecz „Biblioteki“ dla młodzieży poświęca z przedstawienia swego w poniedziałek dnia 24 bm. cyrk „Medrano“, chcąc w ten sposób humanitarnym czynem zaznaczyć swój pobyt we Lwowie.

Na dzień ten przygotowany został zupełnie nowy program. Jest nadzieja, że publiczność cel tak piękny poprze i zapełni tłumnie widownię, by przysporzyć funduszy szlachetnemu celowi.

Komitet Biblioteki dla Ubogiej młodzieży zawiadamia interesowanych, że akcję swą — po zdobyciu odpowiednich funduszy — rozpocznie wyłącznie drogą porozumienia z Dyrekcjami Zakładów naukowych, które przedłożą komitetowi spisy potrzebnych podręczników, a następnie wedle swego uznania rozdziela książki w klasach. — Zgłoszeń pojedynczych uczniów nie będzie się uwzględniać.



STEFANIA

córka Heleny i Wincentego Tournellego
Wiceprezesa Dyrekcji Poczty i Telegraf.

po długich a ciężkich cierpieniach — zaopatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 21. września b. r., przeżywszy lat 28. —

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 23. września br. o godzinie 2 po południu z domu żałoby przy ul. Leona Sapiehy 23 na cmentarz Łyczakowski zapraszają Urzędnicy pocztowi Lwów i

W niedzielę dnia 23. września, o godz. 7'30, „Traviata“ opera w 3 aktach Verdiego, z pp. Frenklówną i Drabikiem w głównych rolach.

TEATR MAŁY.

W sobotę dnia 22. września o godzinie 7'30, „Musisz być moją“, komedia w 3 aktach.

W niedzielę dnia 23. września, o godz. 7'30, „Musisz być moją“, komedia w 3 aktach.

TEATR NOWOŚCI.

W sobotę dnia 22. września o godzinie 7'30, „Szkoła Kokot“.

W niedzielę dnia 23. września, o godz. 7'30, „Madame Pompadour“, operetka w 3 akt.

—00—

KONCERT M. Münza

pianisty, który zdobył ogromny sukces w Ameryce odbędzie się w poniedziałek 24. września. — Bilety do nabycia — Biuro reklamy (Gmach Tow. muzycz.) 28200

—00—

„W Krainie baśni“. we wtorek 26. bm. Teatr Wielki występuje z premierą fantastycznego baletu z 7 obrazami O. Nedbala pt.: „W krainie baśni“. Rzecz dzieje się w świecie fantastycznym i ujęta jest w szereg prześlicznych obrazów — które uwagę widza trzymać będą w napięciu od początku do końca. Układ choreograficzny baletmistrza Pałszewskiego. W baletcie biorą udział pp.: Kirsanowa, Burkacka, Biczówna, Ciesielska, Pałszewski, Fortunato, Ciesielski, Morawski i cały corps de ballet. Dekoracje z pracowni Z. Balka. Strona muzyczna spoczywa w rękach p. Stadlera. „W krainie baśni“ będzie naprawdę atrakcją dla miłośników sztuki choreograficznej oraz dla dzieci. Premiera już dziś obudziła bardzo żywe zainteresowanie.

—00—

Setna rocznica urodzin Syrokomli i Ujejskiego. Magistrat miasta Warszawy upoważnił departament szkolny i kultury do zorganizowania 29-go bm. uroczystego obchodu setnej rocznicy urodzin Władysława Syrokomli i Kornela Ujejskiego. Pat.

Obiady urzędowe. Zarządzenie stowarzyszenia Gospodni restauracyjny wprowadziło od dnia 15/IX. br. w restauracjach lwowskich także obiady tak zwane „urzędowe“ po cenie w restauracjach I-rzędnych 25.000, II-rzędnych 20.000 Mk., III-rzędnych 15.000 Mk. — składające się ze zupy, mięsa z jarzyną.

Minister spraw wewn. dr. Kiernik wyjechał wczoraj wieczorem w podróż urzędową do Województwa krakowskiego. Minister zwiedzi urząd wojewódzki w Krakowie, gdzie będzie udzielał audiencji, następnie odwiedzi kilka powiatów. Towarzyszyć mu będą: Wojewoda krakowski Gałęcki i radca Min. spraw wewn. dr. Górski.

Minister Głabiński wyjechał w sprawach urzędowych na trzy dni na Wołyń i zatrzyma się w Lucku, Krzemieńcu i w Równem.

Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża odbędzie się we wtorek dnia 25 o godzinie 5-tej po południu we własnym lokalu przy ul. Bielowskiego 6.

Zbiórka na rzecz Czerwonego Krzyża odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. Posiedzenie Komitetu zarządzającego zbiórką odbędzie się w piątek dnia 21 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu przy ul. Bielowskiego 6. Komitet zaprasza delegatów wszystkich Towarzystw dobroczynnych i oświatowych o punktualne przybycie. Zbiórka ta przeznaczona jest na Stację Opieki Polsko - Amerykańskiego Czerw. Krzyża dla dzieci.

Kronika bieżąca.

Repertuar Teatrów Miejskich.

TEATR WIELKI.

W sobotę dnia 22. września o godzinie 7'30, „Coppelia“ balet w 3 aktach, występ N. Kirsanowej i A. Fortunato.

W wojsku mogą służyć tylko ci, co ukończyli 18 lat. Oddział I. sztabu generalnego pismem L. 6670 O. do B. wydał nast. zarządzenie:

Przeprowadzona inspekcja wykazała, że wbrew art. 97 T. U. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zostali zaciągnięci i wcieleni do niektórych formacji wojskowych w charakterze ochotników mężczyźni, nie mający ukończonych lat 18.

Zasadniczo wymienieni nie powinni być niezwłocznie zwolnieni z formacji wojskow. bez prawa zaliczenia im do ustawowej 2 letniej służby w wojsku stałym, czasu, odbytej już służby wojskowej w W. P.

Biorąc jednak pod uwagę ciężką sytuację materialną w jakiej znalazłoby się niektórych nieletni szeregowi w razie ewentualnego natychmiastowego zwolnienia ich z wojska zezwala się na dalsze zatrzymanie w formacjach wojskowych tych kategorii szeregowych poniżej lat 18, którzy w razie zwolnienia ich z wojska nie mieliby jakichkolwiek środków do utrzymania a zgłaszają chęć i nadają się do dalszej służby czynnej w wojsku stałym w charakterze podoficera zawod. po odświeżeniu dwu letniej służby czynnej w wojsku stałym.

Równocześnie zabroniono dalszego zaciągania i wcielanie zgłaszających się w charakterze ochotników do służby czynnej w wojsku stałym mężczyzn poniżej lat 18 bez względu na to, czy będą oni obciążali budżet M. S. Wojsk. czy też nie.

Utrzymywanie żołnierzy na koszt korpusu oficerskiego jest niedopuszczalne.

(x) Bije, zamiast być wdzięcznym za zimny tusz. Onegdaj bawił się na ganek M. pietra domu przy ul. Krasickich 7. ośmioletni Józef Kulber i skutkiem nieostrożności wylał odrobinę wody na lokatora wspomnianej realności Adolfa Kürzera, który jest prokurzystą Praskiego Banku. — Ten w odpowiedzi na to wpadł w taki dobry humor, że dostał się na ganek M. pietra i tam tak dokładnie porachował kości Bogu ducha winnemu chłopcu, że dziecko, zbrownione krwią, zemdlalo. Afrykański prokurzysta powinien ponieść karę za uszkodzenie ciała.

(x) Mieszka w szpitalu, a kradnie. Za kradzież z ogrodu dra Franciszka Sawy, zam. przy ul. Wyspiańskiego 34, jabłek, wartości 200.000 Mk., osadzono wczoraj w aresztach policyjnych 24-letniego Józefa Nawojkiego, zamieszkałego w szpitalu powszechnym.

Teatr liter. artyst. BAGATELA. Rejtana 3. Od czwartku 20. września 1923: „Juz po tarzach“ Bluetka w jednym akcie piera Z. Żywickiego. Część solowa. Zofia Fedyczkowska, B. Bromowski, St. Bronecki, Jakie i Marta. Część II. „Noc w aptece“ farsa w 1 akcie opracował „Bebe“. Początek o godz. 8-mej wieczór.

Radomską Cykorję „Mokka“
39052

Celem ulżenie P. T. Urzędnikom i Funkcjonariuszom państwowym sprzedajemy na dogodną spłaty wszelką konfekcję damską i dziecienną, jak płaszcze, suknie, pończochy i bieliznę damską. — Polonia. Lwów, Łyczakowska 10. 2600

Składki.

Na budowę H-go Domu Techników we Lwowie. Akademia Młodzież w Mikulicach złożyła kwotę 1.094.000 Mk. jako dodatek z zabawy przez nią urządzonej, a Koło Młodzieży Akademickiej w Dnieprze 15.000.000 Mk. jako część dochodu — „Towarzystwa Akademika“.

Dla wdów i sierot po poległych w obronie Lwowa: Antoni Moor, Jerzy Stachowicz, Zako-

SPRAWY GOSPODARCZE

Jeszcze o zmianach w Akc. Banku Związkowym. Notatka w „Mównicy publicznej“ naszego pisma na temat zmian personalnych w Akc. Banku Związkowym, znalazła pełne potwierdzenie... w miarodajności władz naczelnych „Pezetu“ i p. dr. Stahla.

W imię prawdy należy tedy stwierdzić, że wszelkie konsekwencje z tytułu zmiany ugrupowań w powyższym banku należy w pierwszej linii zapisać na ciężar „Pezetu“ i jego prezesa Rady Nadzorczej.

Jedynym jasniejszym momentem w tej sprawie jest fakt, że osoba głównego nowonabywcy i fianta Banku, p. dr. Wasserbergera, pozwala wierzyć, że poważna placówka polską nie zejdzie z drogi obywatelskich wskazań i obowiązków i pod jego kierownictwem mocniej jeszcze zespolic się z wielkim przemysłem polskim.

Dotychczasowa działalność p. dr. Wasserbergera jako sekretarza Gal. Związku fabryk, dyr. Związku Bruttozwiązków i z kolei na stanowisku radcy legacyjnego w ambasadzie polskiej w Moskwie daje sylwetkę człowieka śmiałego gestu o dużym poczuciu obywatelskiego obowiązku.

Wierzmy, że te cechy charakteru nowego kierownika Akc. Banku Związkowego łącznie z jego dużym kredytem osobistym, w finansowych sferach zagranicy pozwolą bankowi nie tylko utrzymać dobrą tradycję ale wzmocnią jeszcze znaczenie instytucji.

Komitet banków państwowych. „Przemysł i Handel“ donosi: Na wniosek ministra skarbu — Rada ministrów zastanawia się obecnie nad pro-

iektem skoordynowania akcji wszystkich instytucji finansowych państwowych, względnie w ten lub inny sposób z państwem związanych, przez powołanie do życia nowej instytucji: Komitetów banków państwowych i przez państwo subdyjowanych.

Do zakresu działania komitetu należałoby: 1) ustalanie zasad państwowej polityki kredytowej i 2) ustalanie metod i zakresu działalności każdego z banków poszczególnych, zwłaszcza tam — gdzie chodzi o skoordynowanie tej działalności z działalnością innych pokrewnych instytucji finansowych. Komitet ma być jednak wobec poszczególnych banków organem li tylko opiniującym, przyczem w razie nieuzgodnienia poglądów komitetu z poglądami dyrekcji poszczególnych banków spory rozstrzyga minister skarbu. Komitet powstaje w ten sposób, że każdy z banków państwowych i przez państwo subdyjowanych deleguje tu swego przedstawiciela, ministerjum skarbu deleguje dwie osoby, wreszcie przewodniczącego i jego zastępcę mianuje minister skarbu.

Komitet miałby objąć następujące instytucje: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Poczta Kasa Oszczędności, Polski Bank Rolniczy, Polski Bank Odbudowy, Polski Bank Krajowy, Zakład Kredytowy Miasł Małop., Bank Budowlany, — Bank Śląski, Syndykat Przekazowy Banków Polskich, Polski Bank Komunalny, Centralna Kasa Spółek Rolniczych, Krajowy Bank Pożyczkowy, Bank Komunalny Związku Kredytowego.

—OO—

pane, zebrane za użycie telefonu Mk. 104.860. — Baczyńska, nieprzyjęte przez stróża Mk. 500. — Dostał Mk. 10.000.

Na Japońskie dzieci: Hausman Fryc znalezione i nie odebrane Mk. 51.000.

Kronika sportowa.

POGOŃ—W. K. S. Lublin.

Jutro zawody powyższych drużyn o mistrzostwo wschodniej Polski. Mecz odbędzie się na boisku Pogoni. Początek o godzinie 3 30 popoł.

HASMONEA—JUTRZENKA.

W sobotę i w niedzielę dnia 22. i 23. bn. rozegra I-sza drużyna ZKS. Hasmonea zawody footballowe z Jutrzenką krakowską, która obecnie wywalczyła trzecie miejsce w okręgu krakowskim.

Zawody te wykażą, która z drużyn jest najlepszą żydowską w Polsce.

Początek w oba dni o godz. 4-tej popoł. na własnym boisku przy rogatce łyżakowskiej (siadła końcowa ŁD).

Przedsprzedaż biletów u p. M. Solda, Kazimierzowska 25, Schweitzera i Fałbla, ul. Legionów 33 i w sekretariacie przy ul. Jachowicza 22 od godz. 6—9 wiecz.

CRACOVIA W HISZPANII.

Po klęsce w Barcelonie (7:1) pokonana została Cracovia w Valencji przez tamtejszą

drużynę, mistrza Valencji, w stosunku 6:2 i 4:0.

Obsada zawodów 22. i 23. bn.

22. września Hasmonea—Jutrzenka, p. Zimmermann.

23. września Hasmonea—Jutrzenka, p. inż. L. Dudryk.

23. września Korona—Hakoah p. Bober; Oręta—Biali p. Picheta; Sokół—Pogoń Stryj p. Fischer.

Dniowi na zawody o mistrz. Polski Pogoń—WKS. Lublin p. Piątkiewicz i Janacy i Stein Markus.

Planarne zebranie członków Kol. Sędziów odbędzie się dnia 25-go września br. o godz. 7.30 w lokalu K. S. Poliklinika. Wzywa się wszystkich sędziów jakoteż i kandydatów o liczne jawienie się na powyższym zebraniu.

KRONIKA PRZEMYSKA.

Przemysł 19 września.

Proces o propagandę komunistyczną.

Onegdaj odbył się przed Trybunałem sędziów przysięgłych proces przeciw Ch. Bergmannowi, oskarżonemu o propagandę komunistyczną. Wedle aktu oskarżenia miał Bergmann brać czynny udział w pracy organizacyjnej „Związku proletariatu miast i wsi“.

W toku rozprawy przesłuchano cały szereg świadków, których zeznania jednak

nie stwierdziły, że osk. Bergmann był agitatorom komunistycznym.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniom w kierunku zbrodni zdrady głównej, a trybunał wydał wyrok uwalniający.

Rozprawie przewodniczył r. s. o. Paar, oskarżał prok. Jurkiewicz, bronił adw. dr. L. Landau.

Gdzie żyjemy?

Dziwne panują u nas stosunki. Już niejednokrotnie wspominaliśmy o niemożliwych stosunkach sanitarnych, a obecnie mamy do zanotowania fakt niesłychany, świadczący o złej woli i nieudolności odnosnych czynników.

W ubiegłym tygodniu zachorowała nagle w westybulu dworca kolejowego kobieta. Mimo kilkakrotnego wezwania, karetka ratunkowa nie przybyła na miejsce wypadku, a nieszczęśliwa kobieta, którą zabrano na komisariat policji, urodziła dziecko w celi więziennej komisariatu.

Takie stosunki panują w mieście Przemysłu, a sprawą tą nie interesują się władze, które na wszystko patrzą z karygodną obojętnością.

Z żałobnej Karty.

Onegdaj zmarł w naszym mieście J. LIUSZ MIGACZ, podurzędnik kolejowy, długoletni członek i działacz tutejszego Tow. dramat. im. Al. hr. Fredry.

Kurambol samochodu z rowerem.

(x) Jadącego rowerem Lzydora Bogdanowicza zam. przy ul. Gródeckiej 26, potracił wczoraj u wylotu ul. Trybunalskiej samochód nr. 7303. Wypadek skończył się dość szczęśliwie, gdyż częściowemu zniszczeniu uległ tylko rower — zaś cyklista wyszedł z tego szwanku cało.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA



**ŁÓŻKA
METALOWE
ŁÓŻKA
POŁOWE
Materace
sprężynowe**

dotarcza
w każdej
ilości

„MATRA” Pomań, Dąbrowskiego 142

ILUSTROWANY CENNIK NA ŻYCZENIE.

3636



Czas

**odnowił
przedpłatę!**



LOKOMOBILE

parowe, ruchome i stałe

H. Lanz . . . 20/ 32 PS	H. Lanz . . . 70/100 PS
H. Lanz . . . 25/ 38 „	R. Wolf nowe 80/120 „
H. Lanz . . . 35/ 45 „	Esterer . . . 120/170 „
R. Wolf . . . 40/ 60 „	Badenia . . . 160/240 „
R. Wolf . . . 50/ 70 „	H. Lanz . . . 203/300 „
Badenia . . . 60/ 90 „	R. Wolf . . . 230/335 „

„IGU” motory olejne nowe

5 do 20, 25, 40, 60, 80, 120, 180 PS.
do ruchu iądowego i celów okrętowych.

MOTORY DIESLA

Linke Hoffman 8/10 PS	Grazer . . . 60/ 70 PS
Deutz 15/20 „	Leqbersdorfer 80/ 90 „
Deutz 25/30 „	M. A. N. . . 110/120 „
Grazer 35/40 „	M. A. N. . . 150/180 „

Z natychmiastową dostawą i gwarancją za sprawność ruchu. — **FABRYKA motorów i MASZYN**

J. Gasztonyi Wiedeń VII Stify. 7. Tel 34270

Fabryka Mödling bei Wien. 3520.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauerstein b. elem kliniki dermat. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie
wiosów, plam, elektroizją, lampą kwarcową. 26373

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. SCHWARZ
b. Sekundariusz szpitala powszechnego, Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektroizją, lampą kwarcową. 28048

Dr. Maksymilian ROLLER
specjalista chorób dzieci, leczenie lampą kwarcową
obecnie ord. od 2—4, Lwów, Kazimierzowska 35.
26567

SKORE

wszelkiego rodzaju, krajową i zagraniczną dla
celów szewskich, galanterijnych, modniarskich,
oraz skórę jeleńską do czyszczenia samocho-
dów i powozów — poleca najtaniej 344

I. ROTH, Lwów, Bełmów 18.

ZAKUPIMY

Wielka zbiorników

o pojemności 1—2 cystern każdy, leżących,
w dobrym stanie, z blachy żelaznej. Oferty
z podaniem zasadniczych wymiarów i grubo-
ści blachy przysyłać: „Gazolina”, Sk.
Akc., Lwów, Leona Sapiehy 3.
3549

PILCOWE KAPELUSZE

najtaniej — nowe oraz przeróbki
Tworzyjański
Lwów, Kościelna 3, gmach Izby Rękodzielniczej.
26978

Baczność!

Wzywa się maszynistów i palaczy na
ZEBRANIE, które odbędzie się w niedzielę
23. IX, godz. 10. rano, w Związku Metalowców.

Sprawa ważna. 28179

UNITED STATES LINES

Ameryk okręty rządowe do NEW JORKU
z SOUTHAMPTON-CHERBOURG
LEVIATHAN

9. i 30. października, 20. listopada, 11. grudnia.
Z EREMY przez Southampton i Cherbourg
do NEW JORKU

GEORGE WASHINGTON

24. października, 28. listopada, 29. grudnia.
America 26. września 31. października
President Roosevelt 3. październik, 7. listopada
President Tillmore 4. październik
President Harding 10. październik, 14. listopada
President Arthur 19. październik

Odjazd z Southampton i Cherbourg o dzień później.
Blizszych informacji udzielają niżej podane biura.
Korzystna okazja dla ekspedycji bagażu.

UNITED STATES LINES

Warszawa Lwów Łódź
Senatorska 28—30. Kościuszki 2. Senatorska 5.
Białystok, Lipawa 40. Wilno Wielka 67.

DARMO PARE JEDWABNYCH POŃCZOCH

otrzyma każda z PT. Pań, która zakupi u mnie towar za 950.000 Mp.

Płaszcz po 650.000 i 950.000 Mp. Swetery wełniane długie 700.000 Mp.

Suknie, szlafroki, jumpery, bluzki i bielizna damska.

3542

UWAGA! Pończoch nie daje kosztem kupujących, dewizą moja „Czar Eleganckiej Pobiety” Lwów, — Pasaż bowiem jest: dobry towar, wielki obrót, mały zysk! „Czar Eleganckiej Pobiety”, Mikolascha. 3542

Perlaki-Kasprzy. Walce, Kamienie, Turbiny, Transmisyje, Pasy, Gazę po niskich cenach ze składu poleca „PILOT” Lwów Batorego 4. 26384

Maszyny do szycia



znanej dobroci „KASPRZYCKIEGO” Tanio - Hurtowo - detalicznie - Raty Skład fabryczny „The Kasprzycki Company”, Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie 3034

WOLNE POSADY

SLUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, z dobrymi poleceniami zostanie natychmiast przyjęta. Głowińskiego 2, I. p. na lewo. 9164

POTRZEBNA kucharka na wesele. Zgłoszenia między 2-3 Sykulska 54 parter; na prawo. 28630

DZIEWCZYNE do nauki za zapłatą przyjmie zaraz Litografia LITOS; Łyczakowska 34; przedpołudniem. 28683

ZARZĄD DÓBR BRODY w Brodach poszukuje gorzelniaka; — Oferty wnieść wraz z odpisami świadectw pod adresem: Zarząd Dóbr BRODY w Brodach; Odpisy świadectw zwracać się nie będzie. 27872

POSZUKUJE czeladnika i krajacza szewskiego; Rothbarter Piekarska 1 A; Lwów. 27825

INTELIGENTNEJ osoby w średnim wieku, znającej się na kucharstwie, poszukuje się na wieś do wyroczenia pań domu w gospodarstwie i przy dziecku. — Zgłoszenia listownie „Polwark” poczta Szkoło. 28000

CHŁOPCY i dziewczęta oraz robotnicy potrzebni do warsztatu. Zgłaszać się ul. Listopada 97; S. Dąbrowski. 28148

POTRZEBNY młody człowiek z dobrym piśmem do roznoszenia aktów. Zgłoszenia „K. D.” do Administracji. 28132

DZIEWCZYNY do wydawania kawy poszukuje Cukiernia Mikota 7. 28161

KUCHARKE dobrze poleconą dla jednej osoby poszukuje się zaraz. Wiadomość: Sales 3. Maja 17. 28163

OGRODNIKA w sile wieku energicznego specjalisty w polowej hodowli warzyw uzdolnionego do samodzielnego prowadzenia większego folwarku na bardzo dogodnych warunkach poszukuje Zarząd dóbr położonych w pobliżu większego miasta. Zgłoszenia pisemne z podaniem przebiegu życia do Adm. Wieków Nowego pod szyfrą P. Z. 28151

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna Pańska 6, Cukiernia. 28171

KUCHARKE do biurowi na bardzo dobrych warunkach przyjęcie zaraz. Zgłoszenia osobiste ul. Franciszkańska 7. 27948

KUCHNIERKE zdolną przyjmie restauracja Sapiehy 31. 27900

SLUŻĄCY do obsługi biura potrzebny z dziećmi. Pensja; mieszkanie; światło; opał; Piekarska 17; parter. Zgłoszenia o 10 rano. 27998

RAKTYKANTA do nauki mechanicy przyjmie Beauville Batorego 9. 27435

KUCHARKE do wszystkiego z dobrymi świadectwami; przyjmie adwokat Witliński; Batorego 32. 28080

CHŁOPCA do posług biurowych poszukuje biuro. Zgłoszenia do firmy „Polskiej Sosy” Włowa 11 A; od godziny 10-12 przedpołudniem. 28043

CZELADZI I UCZNI PRZYJMIE ŚLUSARNIA — ULICA TERCJARSKA 10; BOCZNA KLEPAROWSKIEJ. 28106

PRACOWNIK poszukiwany. Z prowincji pierwszeństwo. — Mieszkanie z utrzymaniem. Hurtownia kolonialna Raba; Lwów, Szupichy 2. 27850

POTRZEBNA rutynowana panna do półtorarocznego chłopczyka. Zgłoszenia: Badenich 8; Witliński; między 2 a 5; 28099

BUCHALTER — bilansista (chrześcijanin) człowiek poważny z dobrymi referencjami poszukiwany zaraz w charakterze buchaltera i szefa biura Graybner i Ska, Kopernika 19. 3635

SLUŻĄCA — KUCHARKA DO WSZYSTKIEGO ZOSTANIE NATYCHMIAST PRZYJĘTA DO 2 OSÓB. ZGŁOSZENIA LISTOPADA 11B, DRUGIE PIĘTRO, DRZWI NR. 12. 3594

DZIEWCZYNE z prowincji, skromna; umiejąca gotować i trochę szyci przyjmie i wyuczy robienia kłimów. Lwów; Nowy Świat 18; Orient. 28274

MŁODE panienki do wyrobów gwiazdkowych potrzebne; Chmielowskiego 11 A. 28272

SLUŻĄCA umiejąca dobrze gotować i prać poszukiwana natychmiast do dwójga osób. Świadectwa wymagane. — Kaniłanowa; Sykulska 47; III. piętro; między 2-4; 28191

SAMODZIELNA gospodyni ze „szyciem i gotowaniem” i zwinną służącą do wszystkiego poszukuje. Włowa 31 Mezzanin. 28269

CZYTELNIA NAUKOWA — Akademicka 3 — poszukuje uczniów do podawania książek. 28265

POMOCNIKA szewskiego do reperacji oraz chłopca do praktyki poszukuje Antoni Wolak; Pracownia obuwnicza — Łyczakowska 47. 28233

CHŁOPAKA praktykanta (piccolo) przyjmie natychmiast Kawiarnia „Warszawa” plac Smolki. 28234

SLUŻĄCA do wszystkiego z dobrymi świadectwami poszukiwana. Sakramentów 26; I. p. na prawo; 28237

PANIENKI obznajomione z wyrobem plecionki drewnianej (Szparterii) znajdują natychmiastowe dobrze płatne miejsce. Zgłoszenia pod „Szparterii” do Adm. Wieków. 28230

DZIEWCZYNA do wszystkiego potrzebna. Wiadomość: Łyczakowska 19 A; Aufhäuser. 28244

ZDOLNA panna do szycia; opiekaczka znajdzie zajęcie; — Chmielowskiego 9; podwórce; I. p.; drzwi 8. 28250

NIANI poszukuje do rocznego dziecka. Wiadomość: ulica Łyczaków 19 A; Cukiernia. 28243

WARTAT ślusarsko-mechaniczny Sobieszczyzna I. 3 — przyjmie dwóch uczniów. 28194

OSOBY młode; sympatyczne; inteligentne; obznajone z gospodarstwem domowym — poszukuje na wieś do jednej osoby. Zgłoszenia Adm. Wieków Nowego „Ziemianin”. 28219

POWAŻNA firma handlowa poszukuje RUTYNOWANEGO PACHOWCA Z BRANŻY GALANTERYJNEJ do prowadzenia hurtownego działu galanterijnego. Zadane świadectwa oraz porównanie referencji. Relektury tylko na pierwszorzędne osoby fachowe; Zgłoszenia osobiste Mercant Kopernika 9; między godziną 1-szą a 2-gą w poł. 28225

FARMACEUT ze znajomością buchalterii poszukuje Hurtowni i wytwórni aptekarskiej ESKULAP; Jagiellońska 11 A. 28227

POSZUKUJE zdolnego czeladnika szewskiego; któryby się zajął warsztatem, krótką Nr. 3; Lwów. 28229

POSZUKUJE młodej, frobelanki do Kłomnej dziewczynki — 3 godz. rano — 3 godz. popołudniu. Wiadomość: Tar-nowskiego 6; parter; na prawo; między godziną 3-4; 28193

FABRYKA wyrobów papierowych NASZ PAPIER; Lwów — ul. Piekarska 32; poszukuje dziewcząt do nauki. 28035

ROZMAITE

1923. ZE WZGLĘDU szalejącej drożyzny kosztów podróży: aby umożliwić dalszą pracę — niezależny od wszelkiej branży — poszukuje dogodnego zastępstwa w podróży: przyjmowania zleceń u pp. kupców; sporządzanie i ko-lach kooperatywno-konsumerskich w Małopolsce, wchodzących. Mieszkanie się nadaje proszę do Administracji tegoż pisma „Gazeta” Leg. Nr. 1929; Warszawa; Związek Zawodowych Pracowników Handlowych. 28222

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyskrecją; Leona Sapiehy 61; parter. 26441

ZDOLNA krawcówna przyjmie wszelkie roboty; poleca się po domach prywatnych; ul. Szkarpową 1; I. piętro ganek 28155

APTEKE duża we Lwowie z dużym obrotem zamienie na majątek ziemski. Zgłoszenia listow. do Wieków pod TYLKO KORZYSTNIE. 28178

ODDAM kuchnię na własny rachunek zaraz kucharzowi lub kucharko ul. Leona Sapiehy I. 23; Pokój do śniadań — J. Folt. 28169

AKUSZERKA WAGNEROWA PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA — UDZIELA PORAD POD DYSKRECIĄ. UL. SOBIESKIEGO 30; PARTER. 28166

AKUSZERKA samotna przyjmie panie. udziela porad pod dyskrecją Józefata 3 (boczna Gródeckiej) parter B. D. 27969

KUCHNIE restauracyjna oddam kucharzowi solidnemu; — Wiadomości: Reklama Prasowa; Chłopczyzna. 27901

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK WE LWOWIE. Chcąc przeczytać najnowsze powieści; idź do wytwórni urzędniczej Czytelnia Nowości przy Księgarni Nauczycielskiej; Batorego 12; (Hokl Austria). 27908

MASAZYSTKA masuje po zapaleniu stawów, złamaniu; zwichnięciu przy reumatyzmie, artretyzmie itp. Cena przy stepna dla wszystkich. Zgłoszenia pisemne z podaniem adresu pod EZET Administracja Wieków Nowego. 3023

WŁASCIWIE Iskału w centrum miasta poszukują spółnika katolika z większym wkładem do opłacenia interesu realnego lub obuwia. Zgłoszenia do Adm. Wieków Nowego DLA SPÓLNIA. 28268

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyskrecją. Bartosza Głowackiego 11 A. 28257

ZNANA Pracownia sukien i kostiumów damskich — wykonuje elegancko w krótkim czasie kosztowny od 600.000; płaszczy od 500.000; suknie od 300.000 oraz modernizację futra. Barokowa; Chłopczyzna 24. 28247

AKUSZERKA przyjmie panie — udziela porad pod dyskrecją Lwowskich Dziej 7; (boczna ul. Leona Sapiehy); 28236

WYDZIERŻAWIE aptekę we Lwowie z dużym obrotem — tylko zamożnym fachowcom. Zgłoszenia listowe do Wieków pod PACHOWICZ 8. 28177

PRACOWNIA krawiecka; Marka 6 — przyjmie wszelkie roboty nielowane; przerabiania oraz now. — Ceny przystępne. 28204

PRAKTYCZNA Akuszerka przyjmie i udziela porad. Leona Sapiehy 85; S. G. 27646

AKUSZERKA Lwowska z Warszawy przyjmie zamówienia udziela porad pod dyskrecją. Ul. Asnyka Nr. 9. 26490

AKUSZERKA TKACZ przyjmie zamówienia; udziela porad pod dyskrecją. Bartosza Głowackiego 11 A. 26506

MIESZKANIA I SKLEPY.

ODDAMY 4 pokoje na biuro w Śródmieściu o pow. 115 m² w zamian za 3 pokoje z kuchnią i komfortem w okolicy Politechniki. Wiadomość: GAZ ZIEMNY; ul. Leona Sapiehy 3. 28004

MAJĄ mieszkanie wprost od gospodarza koło Techniki — zamienie na podobne w innej dzielnicy. Zgłoszenia: Wiek E. K. 28105

LOKAL przy ruchliwej ulicy — za udziałem 3 proc. od obrotu na konfekcję męską i damską detalicznie natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia pod „Informatywny interes” do Małopolskiej Reklamy — Kopernika 16. 28082

JEDEN lub dwa pokoje z kuchnią i komfortem poszukuje Zgłoszenia z grzeczności: Beia Pfeiffer. Włowa 11A. 27987

2-3 POKOJE na biuro w okolicy ul. Potockiego poszukuje Pośrednictwo zastanie hojnie wynagrodzone. Tygodnik Dostaw. Lwów, Potockiego 26. 3634

Na dworze czekało na śniegu kilka samochodów. Kilku szoferów kręciło się koło swoich wozów aby się rozgrzać. Krag obejrzał rząd samochodów. Tylko jeden samochód wydawał się być prywatny. Szofer siedział przy kierownicy, motor był w ruchu i szedł lekko.

— To zdaje się to, — pomyślał Krag.

Krag podniósł kołnierz swego palta, tak że widać było tylko jego oczy. Poczekał chwilę i gdy zobaczył swoich przyjaciół schodzących ze schodów hotelu, zawołał:

— Samochód Josa Christensena!

— Tutaj!

Szofer prywatnego samochodu odpowiedział a równocześnie wyciągnął rękę i otworzył drzwiczki wozu. Krag wszedł i szofer zatrzymał drzwiczki. Nie namyślał się, gdzie ma iść.

Krag ujrzał przełotnie jego twarz. Był to mężczyzna około trzydziestu lat, blondyn, z rudawą brodą, właściwie zupełnie godny zaufania, nie mający nic wspólnego z zbrodniami. Krag przyłożył ciepłą swoją rękę do zamrażającej szyby okna. Po chwili mógł rozpoznać okna wystawowe, latawie i szyby i zorientować się za pomocą tych słabych znaków. Poczatkowo zdawało się, że miejsce przeznaczenia leży na zachodzie. Ale nagle samochód skręcił na Frederiksgrade i zwrócił się we wschodnim kierunku. Z powodu zasp śniegu, które potworzyły się na ulicach ciężko było jechać naprzód, ale samochód pędził dosyć szybko.

Skoro zbliżył się do placu kotwicy samochód zwołał bieg. Krag dziwił się. Czyż to możliwe, aby zagrożonych trzymano w środku miasta? Tak istotnie wyglądało. Gdy samochód skręcił teraz w otwartą bramę i zatrzymał się na podwórzu. Szofer wysiadł. Szybko otworzył Krag drzwiczki

Szofer zatrzymał się na ulicy, aby zamknąć i tę bramę. Zanim to zrobił, rozległ się po drugiej stronie przeraźliwy łomot.

Szofer wrócił trochę przerażony i rzekł:

— Zdaje mi się, że wyłamali bramę.

Krag pomyślał o atletycznej sile Davidseña. Czyżby to on?

Wielki dziedziniec zatętnił straszliwym trzaskiem, który odbił się od wysokich murów.

Krag zawołał przez otwarte okno samochodu:

— Dalej! Jedź pan!

Szofer nachylił się do niego trwożliwie.

— Niech pan się stara o to, abym nie miał żadnych nieprzyjemności. Zdaje mi się, że za nami jest policja.

— Biorę na siebie wszelką odpowiedzialność — rzekł Krag. — Niech pan tylko jedzie.

I samochód pomknął dalej przez zaśmiecone ulice. Przez otworek w zamrażającej szybie mógł Krag śledzić kierunek jazdy. Niedługo wyjechali poza miasto i znaleźli się na drodze. Śnieg był wysoki i samochód posuwał się z trudnością. Wkońcu skręcili w jakiś las. Ośnieżone drzewa stały przy drodze i wszystko było ciemne. Krag rozparł się w wozie, czekając obojętnie jak człowiek, który nie wie, dokąd jedzie.

STARA GOSPODA.

Krag miał czas zastanowić się nad najnowszymi, dziwnymi wydarzeniami. W ciemności nie mógł ani widzieć ani słyszeć.

leżące jeszcze widać sensację niż przedtem

Krag opisał pierwszy restaurację. W odpowiedzi od-
legł się za nim Ovesen i prokurator. Ostatni wzbudził o-
— Jesteś ubrojeni.
swoje naskiły i rzekł:
wsiał w całej swej okazałości. I wyciągnął rękę, pokazał
Krag wzruszył ramionami. Wtedy prokurator Davidse-
Ovesen.
— Czy musimy mieć broń przy sobie? — dodał wesoło
— Może lekarz jest potrzebny, — rzekł.
myśle.
senowi i doktor Ovesen zgodził się również po krótkim na-
I propozycja ta podobna się bardzo prokuratorowi David-
ze jechać za nami w odpowiedzi odległ.
mówimy inny wóz. Ja odjadę z moim nieznanym, a pan mo-
— Nie. Ale nie musi pan korzystać z tego samochodu. Za-
czekajmy w samochodzie zgodzi się na to?
— Co do mnie, chętnie. Ale czy sądzi pan, że człowiek
— Proszę ze mną, — zaproponował mu Krag.
mieszne.
kniego listu, wtedy położenie nasze będzie więcej niż ko-
pan przyznać, że jeśli pan również zniknie po otrzymaniu bę-
— Tak mniej więcej, — odparł doktor Ovesen. — Mus-
aranżowana jest pięknie. Nieprawdą, panie doktorze?
chciał mnie zwać w swoje słońce, w takim razie sprawa za-
Ovesena. Sądzi pan, że to ma być pułapka. Jeśli ludzie ci
dla tego, do którego były zwrócone. Ale rozumiem doktora
czynie — zauważył Krag. — Może mają tajemne znaczenie
— Nie znaczą to, że słowa te mają prawdziwe swoje zna-
dzo [kłiw].
da, były takie same, to muszę wyznać, że panowie ci są bar-

— Otwierać cudze listy! — zawołał. — To nie uchodzi. To jest karygodne.

Krag zaglądnął do koperty i uśmiechnął się.

— Tak sobie myślałem, — czulem to z zewnątrz, — rzekł. To jest dziwna koperta, moi panowie, wewnątrz znajduje się drugi list.

Wyciągnął palcami list. Była to błękitna koperta — zupełnie taka sama, jak te, które spowodowały zniknięcie trzech przyjaciół, Reismana, van Brakla i Oedegaarda.

— Czyste kuglarstwo, — rzekł, — zawsze jeden list w drugim. Wysyłający czyta gazety, moi panowie, stał się o-
strożny. Wie, jaką to sensację wywołała ta afera. Gdyby od-
dał błękitną kopertę, naraziłby się natychmiast na aresztowa-
nie i dlatego włożył go do tej szarej koperty bankowej. Przy-
patrzmy się napisowi. Istotnie, to samo pismo co na innych
listach.

Krag rzucił błękitny list na stół

— Mieliszmy szczęście, — rzekł. — O ile się nie mylę, be-
dziemy mogli rozwiązać zagadkę. Leży przed nami błękitny
list, który możemy otworzyć.

Dwaj inni patrzyli na list, jak na coś, czego nie należy
tknąć. W adresie nie było zresztą nic nadzwyczajnego. Na-
pisane było tylko:

„Do Josa! Pilnie!”

— Złoczyńcy pozwalają sobie na dziwnie poufale ton. —
rzekł Krag. „Do Josa” — to brzmi zupełnie po przyjacielsku.
Propomuję, abyśmy się natychmiast zabrali do zbadania go.
Moi panowie, biorę na siebie odpowiedzialność, — rzekł Krag
i chwycił list.

Doktor Ovesen stał się nerwowy i sprzeciwiał się.

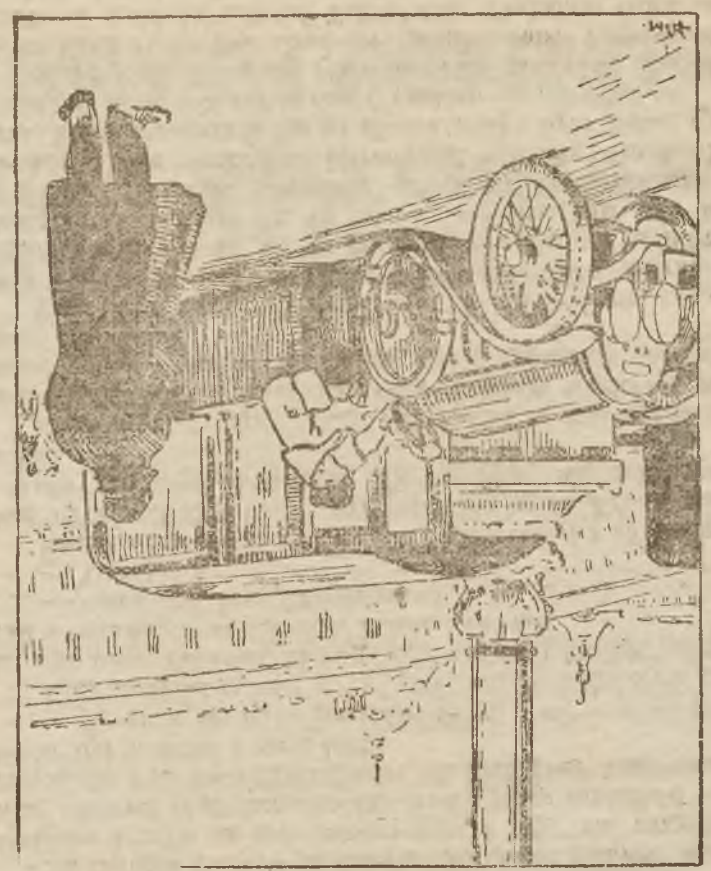
— Jeśli więc pańska teoria jest prawdziwa, jeśli list za-
wiera istotnie tajemnicę Josa, wówczas nie mamy prawa
Sven Elvestad: „Ten czwarty”

— Sam? — spytał doktor Ovesen.
 — Zupnie sam, — odparł Krag. — Tyko w ten sposób przedsięwzięcie nasze może się udać.
 Doktor Ovesen zaśmiał się nagle nerwowo.
 — Przyszło mi teraz na myśl, — rzekł — że właściwie sytuacja jest praktyczna.
 — Tak, ma to rys komiczny, — rzekł Krag — ale dla czego mówi pan to dopiero teraz?
 — Ponieważ zaczynam podziwiać pomysłowość panów wysylaczy błękitnych listów.
 — Pan nazywa ten list pomysłem? — zawołał gniewnie.
 — Przyjeżdżaj natychmiast! Potrzebujemy czwartego człowieka, jak gdyby potrzebowali czwartego do brzoza. Nie wiem co uczyniłbyś, gdyby otrzymał ten list, ale nie wyobrażam sobie, aby usłuchał wczuwaną i natychmiast odjechał. Jeśli listy, które tak przesyłał van Brakle i Odegaard

W NIEZNANE.

tak, jak gdyby nasi tajemniczy wrogowie zawikłali się w sprzecznościach. Jest to drugi list do Josa. Wysylający nie wiedział nic o tem, że Jos otrzymał właśnie błękitny list. Do całej tej roboty dostał się jakiś błąd. Gdzie jest ten błąd? W pierwszym czy w drugim liście? Przypuszczam, że błąd ten jest zartem, jakkolwiek żart prowadzi często do tragicznego końca. Niepokoi mnie najbardziej ustawiczne, naturalne milczenie naszych zaginionych przyjaciół. Obowiązkiem naszym jest wysyskać każdą okoliczność. Na dworze czeka człowiek w samochodzie. Od tej chwili jestem „Josen”. I nam zamierzam pójść za nim.

otwierać go. W każdym razie pod względem prawnym jest to sprawa poważna. Zwracam na to panom uwagę.
 — I pod względem prawnym biorę na siebie odpowiedzialność, — rzekł Krag i rozciął kopertę. — A co do strony moralnej, to postępowania naszego nie można absolutnie nazwać nieprawnym. Czynimy to wyłącznie w tym celu, aby przyjaciołom naszym przyjść z pomocą. Już się stało, moi panowie, oto list.
 Krag rozłożył list. Była to ćwiartka błękitnego, nielinowanego papieru.
 Krag rzekł:
 — Jeśli list zawiera osobistą tajemnicę Josa, włożę go z powrotem do koperty i nikt z panów nie dowie się, co zawiera. Ale jak widzę, nie zawiera on żadnej tajemnicy, którejby i panowie nie mogli znać. Posłuchajcie, co jest napisane.
 Krag odczytał:
 „Przyjeżdżaj natychmiast. Potrzebujemy czwartego człowieka.”
 Detektyw podał list przez stół. Najpierw wziął go Davidson.
 — Do stu diabłów! — zawołał. — Istotnie, niema w nim nic więcej.
 I doktor Ovesen przeczytał go i twarz jego wykrzywiła się grymasem niechęci i niezadowolenia.
 — Zdaje się, że mamy tu do czynienia z jakimś figlarzem, — rzekł.
 I prokurator Davidson zacisnął pięści i zawołał:
 — Z tym figlarzem rozmówię się, jak się z nim spotkam.
 Krag rzekł:
 — Zapewne, niejedno wskazuje, że ktoś chce nam spłatać figla. Ale zgadzam się, abyśmy ten żart przyjęli. Zbyt wiele ryzykujemy, abyśmy mogli ustąpić. Ale wygląda to również



dwórce było ciemne i czarne, otoczone ze wszystkich stron wysokimi murami. Latarnie samochodu rzucały światło w jeden kąt podwórza, w którym nagromadzone były beczki i kadzie.
 Krag czekał. Ręce trzymał w kieszeniach palta, gdzie miał rewolwer, kołnierz miał ciągle podniesiony powyżej uszu. Sledził ruchy szofera z naprężoną uwagą.
 Szofer zamknął bramę, przez którą wjechali i zasunął rygle. Potem przystąpił do Kruga i rzekł:
 — Proszę wsiąść, możemy jechać dalej.
 Krag nie mógł ukryć swojego zdziwienia. Był jednak na tyle przytomny, że zaczął tupać nogami, jak gdyby wysiadł z powodu zimna, dla rozgrzania się. Wsiadł znowu.
 „Jechać dalej” pomyślał. „Gdzie, do licha, pojedziemy w tych piekielnych ciemnościach i na tem wąskim podwórzu?”
 Szofer zamknął za nim uprzejmie drzwiczki i rzekł:
 — Udało się nam doskonale. Zdaje mi się, że ktoś jechał za nami.
 Krag pomyślał o Ovesenie i prokuratorze Davidsonie w drugim samochodzie. I rzeczywiście! Usłyszał teraz, że jakiś samochód zatrzymał się na dworze i że ludzie zbliżali się do bramy. To musieli być oni.
 Szofer wsiadł pośpiesznie do samochodu i przejechał powoli przez podwórze. Nagle skierował samochód na prawo i ostrożnie przejechał przez wąskie przejście. Byli widocznie w wąskim kompleksie domów, na końcu którego znajdowała się druga brama, stojąca otworem i prowadząca na inną ulicę.
 — Aha, — pomyślał Krag — znany tryk! Teraz nasi prześladowcy rozbiją się pod zamkniętą bramą, gdy my znikniemy spokojnie tą drogą.

Danziger; Zamarszynowska 18

SPECJALNE ŹRÓDŁO POŃCZOCH

Münzera Rynek 14

poleca swój bogato zaopatrzony magazyn pończoch w najmodniejszych kolorach oraz wyroby wełniane i trykoty pierwszorzędnej jakości po bajecznie niskich cenach.

3550

Nowy rozkład jazdy obowiązujący od 1. czerwca.

Odchodzą ze Lwowa:

Piotrowie 3:35, 17:30, 19:40, 21:30.
 Warszawy 9:35, 20:05 P., (przez Rozwadow)
 Warszawy 13:30, 23:10 (przez Belzec)
 P. znania 15:00 P.
 Katowic 10:25 P.
 Zywiec 8:20, 23:55.
 Rawy Ruskiej 21:15.
 Sniatyna 7:55, 9:45 P., 19:55 P., 23:00
 Kolomyji 14:25, 17:25.
 Chodorowa 11:50.
 Podwołoczysk 10:40 P., 23:20.
 Tarnopola 6:05, 17:30.
 Równego 13:45, 22:40.
 Radziwiltowa 19:35.
 Grajewa 9:15 (przez Sapieżankę)
 Kowla 19:20 (przez Sapieżankę).
 Ławoczno 7:25, 16:55.
 Boryslawia 9:50 P., 19:30, 23:25.
 Sianek 13:50.
 Sambora 7:10, 23:05.
 Cheima-Dęblina 8:55.
 Stojanowa 7:40, 18:35.
 Podhajec 6:55, 16:20.
 Jaworowa 8:30, 17:15.

Pociągi podmiejskie

odchodzą:

Gródka Jagiellońskiego 13:40, 15:20.
 Mszany 6:05.
 Szczercza 13:35*.
 Komarna 14:30**.
 Janowa 14:00**.
 Brzuchowic 10:10*, 14:30, 16:00, 17:35†, 19:00, 20:21††.

Przychodzą do Lwowa:

Piotrowie 5:30, 6:30, 8:10 P., 16:45, 20:25.
 Warszawy 8:35 P., 22:05 P., (przez Rozwadow)
 Warszawy 5:50, 16:55 (przez Belzec).
 Poznania 13:30 P.
 Katowic 19:10 P.
 Zywiec 9:45, 16:45.
 Rawy Ruskiej 7:30.
 Sniatyna 5:55, 9:10 P., 17:00, 18:50 P.
 Kolomyji 12:20, 22:10.
 Chodorowa 7:20.
 Podwołoczysk 6:20, 18:45 P.
 Tarnopola 12:15, 20:50.
 Równego 6:50, 15:45.
 Radziwiltowa 9:10.
 Grajewa 22:10 (przez Sapieżankę).
 Kowla 10:30 (przez Sapieżankę).
 Ławoczno 6:50, 22:05.
 Boryslawia 10:05, 15:35, 18:20 P.
 Sianki 10:45, 19:10.
 Sambora 7:35.
 Dębin-Chelm 20:40.
 Stojanowa 9:25, 19:15.
 Podhajec 8:45, 21:55.
 Jaworowa 8:05, 20:20.

Pociągi podmiejskie

przychodzą:

Komarna 7:00§, 21:05††).
 Janowa 22:20**).
 Brzuchowic 11:15*, 15:30, 17:14, 18:30†, 19:55, 21:30††.
 Mszany 7:30.

Objaśnienia znaków: P. — Pociąg pospieszny. *) — Kursuje od 1/IV—30/IX i od 1/V—31/5, w niedziele i rzym. kat. święta. **) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. katol. †) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol. ††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie. §) — Na razie nie kursuje.

Korzystajcie z rzadkiej okazji!

Wysyłamy pocztą jak przed wojną za zaliczką.

Pomimo okropnej zwyżki obecnej waluty, pomimo prawie ciągłych strejków, a przez to samo okropnego wzrostu cen na wszelkiego rodzaju manufaktury, my jednakże wysyłamy po starych tanich bardzo dostępnych (z bardzo niewielką zwyżką) cenach. I radzimy nie czekać póki zapasy się nie wyczerpały.

- 1) **Melanż „Prima”**. Towar ten jest nie do rozdarcia, bardzo ładny i trwały w noszeniu, tak że jest niezbędny dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. A. 500.000 Mk. gat. B. 650.000 Mk.
- 2) **Kort „Angle”** ostatnia nowość sezonu. Wyrob czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenie, bardzo praktyczny i modny materiał na eleganckie męskie ubranie lub na damskie kostiumy i płaszcze. Cena za 3 metry gat. A. Mk. 900.000—, gat. B. Mk. 1.200.000—, gat. C. Mk. 1.500.000—
- 3) **Płótna biała** lub kolorowe na bieliznę, pościel, wyspy i poszwy. Cena za 1 metr Mk. 75.000—, 85.000—, 100.000—.
- 4) **Fianela na zimę** piękna, miękka, puszysta, ciepła tkanina we wszystkich kolorach, zdadna na wszelkiego rodzaju damską garderobę szer. 65 cm. Cena metra Mk. 75.000— Podwójnej szerokości Mk. 150.000—.
- 5) **Chustki** duże zimowe, puszyste, ciepłe, ładne desenie w ciemnych kolorach. Za sztukę tylko Mk. 600.000—.
- 6) **Firanki na metry**, piękna kanwa przetkana paseczkami koloru: białego lub kremowego szerokości 90 cm. Cena metra Mk. 90.000.

Towar wysyłamy natychmiast po otrzymaniu obstatunku za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za przesyłkę, opak. (w płótnie) asekuracja i inne wydatki dolicza się 5%.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować

Ekspedycja przesyłek pocztowych „**Nadzieja**”
Łódź, Kilińskiego 40.

P. P. przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.

3487

Na raty **PLASZCZE JESIENNE I ZIMOWE** **Na raty**
 oraz wszelką konfekcję damską sprzedaje P.T. Urzędnikom i Funkcjonariuszom państw. na dogodne spłaty
D. Schranz, Lwów, Lyczakowska 24a, róg Hoffmana.

3125

TKALNIA „Konopie”, Lwów, Piekarska 1. 53
 zaprasza P. T. gospodarzy z okazji nowych zbiorów do wymiany ich surowców, tj. lnu, konopia, przędzy, wełny i kłaków — za wszelkie gotowe wyroby jak różne płótna, ręczniki, prześcieradła, chustki, szale, sukna, cągi, barchany itd. pod bardzo przystępnymi warunkami. Kupujemy też wszelkie surowce — płacąc najwyższe ceny. Z zeszywanych szmatek wyrabiamy do 8 dni bardzo ładne chodniki.

3281



14 KOPERNIKA 14
 28278

WIELKA LICYTACJA SĄDOWA.

kamieni młyńskich i urządzeń młynarskich odbędzie się dnia 27. września 1923, o godz. 3. po południu, przy ulicy Krótkiej l. 8, w podwórzu.

28246 Sąd powiatowy S. I. we Lwowie.

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Drukiem Spółki druk. „Prasa”. ul. Sokola 4.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.